Nr. 205. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 9 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 4·— zł. Z odnoszeniem 4·50 „ Z przes. poczt. 4·50 „ Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198. Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Pr. II. 126/27.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, urzekł:

Zgodnie z wnioskiem Prokuratury z 3/9. 1927 r. Ss. 90/27 odmawia się po myśli art. 74 dekretu prasowgo wnioskowi Dyrekcji Policji zamieszcz nemu w piśmie z 3/9. 1927 r. L. 43958/1/27/BŁ., aby dokonano zajęcia czasopisma pod tytułem „N wa Reforma" z dnia 4 września 1927 r. Nr. 201 z powodu artykułu na stronicy 2 pod tytułem „Sprawa gen. Zagórskiego" od słów Warszawa 2/9. do słów władze śledcze wydały listy gończe i dokonane zajęcie uchylić postanowił

albowiem

z treści inkryminowanego artykułu Sąd nie dopatruje się znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Kraków, dnia 6 września 1927 r.

Sąd Okręgowy karny Senat. II.

Podpis nieczytelny.

Projekt polski.

Kraków, 7 września.

Porządek dzienny rozpoczętego onegdaj pełnego zgromadzenia Ligi Narodów jest ułożony jakgdyby dla potwierdzenia zarzutu de Jouvenela, że ogół członków Ligi zatrudnia się drobnostkami, podczas gdy najwięksi załatwiają sprawy doniosłości światowej po cichu, za kulisami.

Jakoż istotnie takie sprawy jak handel żywym towarem, budowa aerodromu i stacji radjowej dla Ligi, dalsze kredyty na uchodźców greckich i bułgarskich i t. d. nie należą z pewnością do tych, które mogłyby obudzić żywe zainteresowanie wśród zebranych członków Ligi, uzasadnić zjazd 22 ministrów spraw zagranicznych i mnóstwa delegatów, tudzież kiermasz prasowy, w którym bierze udział ponad czterystu korespondentów z różnych stron świata. Układanie takiego porządku dziennego obrad dla takiego zgromadzenia wygląda istotnie na żart i to wcale niemiły.

Nawet zapowiedziane dyskusje na tematy tak wielkie jak „rozbrojenie" nie poprawiają tego wrażenia, ponieważ wiadomo, że debaty te byłyby czysto retorycznymi popisami, pozbawionemi wszelkiego praktycznego znaczenia, szczególniej bezpośrednio po rozbiciu się konferencji trzech mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich i po bardziej niż chudych wynikach światowej konferencji gospodarczej, która według swoich inicjatorów miała zainicjować erę pokoju gospodarczego.

To też obrady obecnego pełnego zgromadzenia Ligi odbywałyby się niechybnie pod znakiem uwiądu starczego tego bardzo młodego organu międzynarodowego, gdyby nie zapowiedź, że **delegacja polska** złożyła już w sekretarjacie Ligi **swój wniosek o powszechnej nieagresji,** który we właściwym momencie obrad obecnego zgromadzenia zamierza poddać pod jego rozwagę.

Wiadomość o tym polskim projekcie zelektryzowała zarówno delegatów jak prasę, budząc w nich nadzieję, że zgromadzenie przyniesie jednak coś, coby uzasadniało jego odbywanie się. Treść projektu jest do tej pory nieznaną. Nie wiadomo, jak jest pomyślany i skonstruowany. Trudno także powiedzieć coś o jego szansach przyjęcia i realizacji.

To tylko wiadomo, że celem projektu jest uzupełnienie pewnych luk, istniejących w statucie Ligi. Statut ten dopuszcza mianowicie wojny t. zw. „legalne", to jest takie, które dojdą do skutku po zastoswaniu poprzedniem obowiązkowej koncyljacji i arbitrażu. Projekt polski chce podobno także i tę malutką już furteczkę zatrzasnąć przed krwawym ryjem wojny, tak, aby ona już żadną szparą nie mogła wedrzeć się do Europy...

Równo przed trzema laty jesienne zgromadzenie Ligi znajdowało się w takim samym właśnie ideowym impasie jak obecnie. Istniało poważne niebezpieczeństwo, że delegaci Ligi rozejdą się, mogąc powiedzieć sobie tylko to, że nie mieli sobie nic do powiedzenia. Wtedy w ostatniej chwili uratował sytuację obrotny pan Benesz, który nagle wystąpił z projektem słynnego protokółu nazwanego później „genewskim". Dobrawszy sobie jako drugiego ojca chrzestnego delegata greckiego p. Politisa, Benesz rzucił na stół prezydjalny zgromadzenia ten protokół, dzięki czemu wielu delegatów znalazło sposobność wygłoszenia wielkich mów, a wszyscy korespondenci tematy do długich depesz, których wysyłanie jest ich powszechnym, przeważnie dobrze płatnym obowiązkiem. Protokół został oczywiście w zasadzie przyjętym, poczem utrąciła go Anglja, inicjując na jego miesce pakty lokarneńskie.

Projekt polski, jakikolwiek jest, nie może odbiegać zbyt daleko od idei protokółu genewskiego. Jeżeli się zaś o tem wyraźnie nie mówi. to tylko ze względu na drażliwość Anglji, która wszak już raz unicestwiła taki projekt o powszechnej nieagresji.

Jaka aura jest tym razem, na pewno niewiadomo. Projekt polski począł się w każdym razie pod gwiazdą o tyle szczęśliwszą, że jest lepiej przygotowanym niż jego poprzednik z przed trzech lat. Jest on improwizacją — staranniej przygotowaną. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w pewnym stopniu stoi za nim sam Briand i delegacja francuska, że nadto także i **gabinet londyński został dość wcześnie o jego treści powiadomiony,** wskutek czego nie będzie on mógł twierdzić, że został zaskoczony. — Oczywiście wszystko to nie przemawia ani trochę za tem, jakoby projekt polski miał okazać większą żywotność niż jego poprzednik. Pozwala natomiast oczekiwać, że pogrzeb dla tego projektu, kiedyś urządzany, będzie okazalszy i wyższej klasy.

Stanowisku międzynarodowemu Polski nawet najbardziej mętna przyszłość związanego z jej imieniem projektu nie zaszkodzi, tak, jak nie zaszkodził Czechosłowacji szybki zgon projektu poprzedniego w tej materji, inicjowanego przez p. Benesza. Przeciwnie **projekt ten jest demonstracją polskiej aktywności politycznej** i dowodem dobrych chęci Polski do przyczynienia się w miarę sił i warunków własnych do ogólnej pacyfikacji.

Nigdy nie może okazać się szkodliwem, że w aktach Ligi pozostanie między innemi także i polski projekt pacyfikacji Europy. Przeciwnie fakt istnienia takiego projektu może się kiedyś okazać bardzo użytecznym. **(s-i).**

—0—

Urzędowe oświadczenie polskiego min. spr. zagr.
w sprawie polskiego paktu o nieagresji.

Warszawa, 7 września (PAT). Wobec nieścisłych i przesadnych wiadomości, które ukazały się w prasie na temat projektu polskiego co do paktu ogólnego o nieagresji, **ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza:**

Delegacja polska na obecne Zgromadzenie Ligi Narodów podda pod rozwagę i dyskusję Zgromadzenia idee **ogólnego paktu o nieagresji.** Pakt ten, którego formę trudno obecnie przed wypowiedzeniem się Zgromadzenia przesądzić, **byłby niejako uzupełnieniem paktu Ligi Narodów, który jak wiadomo nie wyklucza całkowicie wojny ze stosunków międzynarodowych.** Ogólny pakt nieagresji byłby otwartym dla wszystkich członków Ligi, ewentualnie nawet dla państw, **do ligi nie należących.** Pakt ten, rzecz jasna, nie byłby wymierzony przeciw nikomu i miałby jedynie na celu ugruntowanie wzajemnego zaufania pomiędzy narodami, zwiększenie powszechnego bezpieczeństwa i co za tem idzie podniesienie wpływu i autorytetu Ligi Narodów.

Konferencja ministra Sokala.

Genewa, 7 września (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się, że minister **Sokal po odbyciu wczoraj wieczorem narad z Paul Bonconrem ustalił tekst projektu paktu o nieagresji i że ten projekt ma przedstawić Chamberlainowi i Briandowi.**

(Wiadomość ta, podana przez tak poważne źródło jak paryska Agencja Havasa, znajduje się w sprzeczności z oświadczeniem naszego ministerstwa spraw zagranicznych, jak zresztą także wiadomości ze źródeł niemieckich. N. R.).

Delegacja angielska
przeciw projektowi polskiemu.

Genewa, 7 września (PAT). Szw. Ag. Tel. donosi, że według informacyj, jakie otrzymała z kół miarodajnych, **delegacja angielska zdradza tendencje do zajęcia raczej odmownego stanowiska względem polskiego planu stworzenia nowego paktu o nieagresji.** W kołach delegacji angielskiej wypowadana jest opinja, że rzeczą zupełnie **zbędną** jest stworzenie nowego protokółu lub nowego paktu, mającego na celu skierowanie państw na drogę wypełnienia zobowiązań, włożonych już na nie przez pakt Ligi Narodów.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Dokończenie).

— Dziwnie groźny jest ten świat i tajemniczy — osądziła Hatme. — Zdaje mi się, iż żyjemy w jakiejś pierwotnej epoce ludzkości. Chodźmy wprost po łące, przez którą nie wiodą żadne ścieżki. Nigdzie nie ma tabliczki, iż po świeżej trawie stąpać nie wolno. Dzikie zwierzęta spotykają się z nami na przechadzce. Nigdzie domów, sklepów ani ludzi. Czyż może istnieć jeszcze na świecie coś podobnego! Spójrzcie, jakie cudowne kwiaty wyrosły przy tem źródle! Jeżeli tu istotnie można będzie żyć, to można będzie i być szczęśliwym.

W każdym razie odbiegliśmy od światowych kłopotów — ocenił położenie młody szambelan, który uciekł pod biegun przed tytułem podkomornego.

Outremer zatrzymał się, wlepiając oczy w szparę, którą zauważył wśród krzaków.

— Uczyniłem odkrycie! — zawołał. — Pamiętajcie, iż pierwszy z was zwróciłem na to uwagę. Widzę przed sobą jakąś budę. Zdaje się, iż starożytni nazywali to chatą! Przed malowniczem tem pomieszczeniem stoi jakiś mężczyzna i pali fajkę.

— Połupajło, niewątpliwie Połupajło! — krzyknął Hamilton. — Jeżeli wie już o naszem przybyciu, to oczekuje nas prawdopodobnie ze śniadaniem, gdyż nie może domyśleć się, iż spożyliśmy je już po wylądowaniu.

Niemałe wrażenie czyni zawsze spotkanie człowieka pod biegunem, zwłaszcza, gdy człowiek ów jest zażywny, pali fajkę i wywija gwałtownie jakąś flagą.

— Precz od moich łydek! — wołał wynalazca, opędzając się od przyjaźnie doskakującego doń Nerona. — Cóż za wściekłe zwierzę cego doń Nerona. — Cóż za wściekłe zwierzę przywieźliście ze sobą. Popsuło mi całą uroczystość powitania. Pogryzie mi nogi i rozbudzi oswojone przezemnie lwy morskie, które w tej chwili śpią po zbytniem objedzeniu się rybami.

Figlarny Nero urwał koniec flagi i odbiegł na bok, by zająć się dokładnem jego poszarpaniem, natomiast Połupajło, uspokoiwszy się nieco, chrząknął i z powagą rzekł do przybyszów:

— Oczekiwałem was. Aparaty sygnalizowały mi wszystkie okresy waszej podróży. Witam was, drodzy goście, na progu mego domu, który uplotłem mozolnie z ljan i gałęzi, zalewając je następnie nietłukącem się szkłem, gdyż nie brak mi tu do niego piasku i innych materjałów. Za kilka dni nadejdzie wielka melancholijna noc, ale uprzyjemniać wam ją będą iskrzące zjawiska niebieskie, płonące giejzery i koncerty radjo, które dochodzić mogą was wprost z Warszawy. Łóżka przygotujemy wam, rozkładając miękkie fotele, które zostawiliście w latawcu. Zdobycie żywności kosztować was będzie trochę zmęczenia i zabiegów, ale narazie mamy zapas konserw i pełną piwnicę ananasów, które szczególnie dobrze hodują się w tutejszym klimacie. Wiem, iż ta pani, którą widzę przed sobą, jest panią Hamiltonową, ale kimże jest ten jegomość, który przybył tu bez zaproszenia, wiodąc z sobą w dodatku złośliwego czworonoga? Gdyż nie wątpię, iż ten szkaradny pies należy do pana — dodał, zwracając się do człowieka w kostjumie króla Leara.

— Jestem Chamois — odrzekł.

—Outremer-Cmamois, człowiek i podwójnem nazwisku! — poprawił Hamilton.

Handlarż starożytności zarumienił się:

— Piękny mebel, jakąkolwiek nadamy mu nazwę, pozostanie pięknym meblem.

— Masz rację, przyjacielu! Tak długo przynajmniej, póki w nim mole siedzenia nie wyjedzą — przytaknął jowialnie Połupajło. — Daj mi uściskać twą zacną dłoń, gdyż zachwyciłeś mnie swem zarumienieniem się i skromnością. Proszę teraz państwa do mego domu.

— Pragnęlibyśmy przez chwilę sami pozostać — rzekła Hatme.

— Chcemy zorjentować się nieco w położeniu — dodał Hamilton.

— Rozumiem was — odrzekł wynalazca — i oceniam należycie delikatność waszych uczuć. Chodź ze mną panie Chamois-Outremer i weź na lasso swego psa, by mi nie pogryzł nietylko łydek, ale i lwów morskich, które hoduję, gdyż są bardzo uciesznemi zwierzętami. Osobom natomiast, które pozostają przed domem, radzę, by nie zbliżali się do ponętnego gaju, który dostrzegacie w pobliżu. Od kilku dni zamieszkała w nim na gałęziach para szympansów, która bombarduje mi szałas kamieniami. Zajęty swemi odkryciami, nie zadałem sobie trudu, by je przepędzić, gdyż w chwili twórczego natchnienia nie zwracam uwagi na drobiazgi.

Młoda para pozostała sama.

— Nareszcie nie prześladuje nas nikt — rzekł Hamilton, obejmując ramieniem ramię żony.

Pozostawiliśmy poza sobą daleko świat cywilizacji, zaszczytów i praw, krępujących szczęście młodych małżeństw.

Udali się razem w stronę niewielkiego wzgórza, usiedli na jego szczycie obok siebie i spojrzeli w niebo.

— I oto znowu po setkach wieków los pozwolił nam wrócić do normalnego życia wśród przyrody — rzekł Hamilton

— Wolno nam tutaj czuć i myśleć, gdy w miastach uczono nas tylko myśleć.

— Nie mów tak!

— Dlaczego? — spytała żdziwiona Hatme.

— Możnaby przypuścić, iż wszystkie nasze kłopoty miały cel jeden, by dowieść, iż nawet człowiek w naszem stuleciu, może czuć się naprawdę szczęśliwym i spokojnym, gdy stanie w takiej obcej, tajemniczej miejscowości przed obliczem przyrody i Stwórcy.

— I pomyśl, że ja nawet nie zastanawiam się, gdzie tu będę kupować kapelusze — westchnęła w uniesieniu młoda pani.

W chacie Połupajły rozległ się przeraźliwy pisk i skowyt. To Nero wyrwał się razem z linką z rąk Outremera i obudził oswojone lwy morskie, które w wielkiem przerażeniu schroniły się przed nim na wielką górę z ananasów, zebranych rpzez wynalazcę na pokarm podczas długiej nocy podbiegunowej.

KONIEC.

Genewa, 7 września. Na zapytania dziennikarzy angielskich odpowiedział **Chamberlain, odnośnie do kwestji polskiego projektu**, zmierzającego do zagwarantowania pokoju, iż w Europie **istnieje dość umów terytorjalnych**, oraz formalnych zobowiązań nieatakowania innych państw tak, **że trudno sobie wyobrazić, iż gwarancje te mogłyby zostać zwiększone przez nową umowę**. Zdaniem Chamberlaina, **byłoby rzeczą nierozsądną, wywoływać wrażenie, jakoby stan bezpieczeństwa wymagał wzmocnienia**, z czego wynikałoby, że bezpieczeństwo w chwili obecnej nie jest dostatecznie zagwarantowane. Odnośnie do kwestji rozbrojenia — oświadczył Chamberlain — **iż w kwestji tej stanowisko rządu brytyjskiego pozostaje niezmienione.**

Stanowisko Brianda wobec projektu polskiego w oświetleniu niemieckiem

Berlin, 7 września (PAT). Cała dzisiejsza prasa popołudniowa stara się wykazać, że projekt polski paktu o nieagresji został opracowany **bez porozumienia z Briandem, lecz w porozumieniu z Poincarem**. Projekt ten, jak donoszą „Deutsche Allgemeine Zeitung", „Berliner Tageblatt" i „Voss. Ztg.", **podobno nie odpowiada Briandowi**. Według tych dzienników Briand nosi się z zamiarem wystąpienia **z własną inicjatywą**, która dąży do rozszerzenia podstaw Locarna. **Projekt polski był mu bardzo nie na rękę(?).** „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że **Briand liczy się z tem, że Polska nie przeforsuje swego stanowiska**. Dziennik przewiduje, że **w tym momencie Briand wystąpi z własnym projektem, który zdaniem dziennika może być dla Niemiec znacznie niebezpieczniejszy, aniżeli koncepcja polska.**

—0—

Prace w komisjach Ligi Narodów i konferencje ministrów.

Genewa, 7 września (PAT). Komisja do spraw **rozbrojenia**, która zebrała się pod przewodnictwem Benesza, wybrała swoim przewodniczącym delegata San Salwador Guerrero. Komisja zajmie się przedewszystkiem **wynikami obrad przygotowawczej komisji w sprawie zwołania międzynarodowej komisji rozbrojeniowej**. Pozatem komisja omówi wszystkie sprawy, dotyczące **pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów**, jak również ułatwieniem szybkiego zebrania się Rady Ligi Narodów **w krytycznych chwilach**. Komisja **polityczna**, która obradowała pod przewodnictwem Bechsa (Luksemburg) wybrała na wniosek delegata angielskiego swym przewodniczącym hr. Apponyiego. Druga komisja, która zajmuje się sprawami technicznemi organizacji Ligi i ma na celu głównie zająć stanowisko w sprawie wyników światowej **konferencji gospodarczej** odbyła także posiedzenie konstytuujące. Inne komisje **rozpoczęły również swe prace**, utworzyły odpowiednie biura, oraz wyznaczyły referentów do poszczególnych spraw. Obok narad, toczących się w łonie właściwych i jawnych komisyj, **odbywały się ostatnio często rozmowy pomiędzy kierowniczymi mężami stanu, zwłaszcza pomiędzy Stresemannem a Chamberlainem**. Istnieją przypuszczenia, że rozmowy te toczyły się na temat pewnych sposobów zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji.

Telegramy.

Termin zwołania Sejmu.

Warszawa, 7 września (AW). Dotychczas **jeszcze nie ukazał się w „Monitorze" dekret Prezydenta zwołujący nadzwyczajną sesję izb ustawodawczych.** Wobec tego **pierwsze posiedzenie** sejmu i senatu **nie będzie mogło zapewne nastąpić przed 20 bm.** Jak się dowiadujemy ogłoszenia nadzwyczajnej sesji nastąpi **w dniu 10 bm.**

Wyjazd p. Knolla do Druskienik.

Warszawa, 7 września. (AW). W dniu dzisiejszym **wyjeżdża ponownie do Druskiennik** urzędujący minister spraw zagranicznych p. **Knoll dla złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu raportu o sytuacji międzynarodowej.** Pobyt p. ministra Knolla trwać będzie w Druskiennikach **dłużej**. Powrotu jego spodziewać należy się w sobotę.

Stan zdrowia min. Zaleskiego.

Warszawa, 7 września (AW). Mimo istniejącej **poprawy w stanie zdrowia ministra Zaleskiego, wyjazd jego do Genewy** nie będzie mógł nastąpić w dniu 10 września. Spodziewają się, że minister Zaleski będzie mógł wyjechać **jeszcze przed 15 września do Genewy.**

Rozłam w sejmowym klubie ukraińskim.

Warszawa, 7 września (AW). Oddawna istniejący zatarg **w sejmowym klubie ukraińskim** grozi obecnie **rozłamem**. Grupa posłów **lewicowo-radykalnego „Selroba"** zażądała **zmiany obecnego prezydjum**, pozostającego głównie pod wpływem ukraińskich demokratów narodowych z posłami **Chruckim, Kozubskim i Nazarukiem** na czele. „Selrob" posiadający w sejmie 5 przedstawicieli oraz jednego senatora, zarzuca obecnemu kierownictwu klubu, **zbyt ugodową politykę wobec rządu (?)**. Oczywista obecny zatarg w ukraińskim klubie sejmowym, jest w znacznym stopniu wynikiem wytwarzających się już nastrojów przedwyborczych.

Walka o szkolnictwo polskie w Gdańsku.

Gdańsk, 7 września (PAT). „Gazeta Gdańska" ogłasza w dzisiejszem wydaniu memorjał, opracowany przez posła polskiego do sejmu gdańskiego dr. Kubacza i przedłożony następnie przez koło polskie **wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie upośledzenia ludności polskiej W. M. Gdańska w dziedzinie szkolnictwa**. Memorjał ten, powołując się na konstytucję W. M. Gdańska, charakteryzuje smutną dolę ludności polskiej Gdańska, której w praktyce władze gdańskie odmawiają **równouprawnienia**, zagwarantowanego jej teoretycznie konstytucją.

Akcja posła Grabowskiego w Brazylji.

Rio de Janeiro, 7 września (PAT). Poseł **Grabowski** złożył niedawno oficjalną wizytę prezydentowi stanu San Paulo, Juljo Prestesowi, oraz odbył szereg konferencyj z zainteresowanemi władzami **w sprawach emigracji i gospodarczych.**

—0—

Fiasko polityki Ceelensa.

Gdańsk, 7 września. „Baltische Presse" zamieszcza dziś obszerną korespondencję swego helsingforskiego korespondenta, poddającego surowej krytyce politykę zagraniczną obecnego łotewskiego ministra spraw zagranicznych Ceelensa. Korespondent stwierdza na wstępie z ubolewaniem, że minister Ceelens **zerwał w zupełności z polityką swych poprzedników, ministrów Mejrowicza i Ulmanisa**, których zasadą było nawiązanie przyjacielskich stosunków z sąsiadami. Minister Ceelens idzie własną drogą, która jednak nie prowadzi do dobrych rezultatów. Ostatnia wizyta ministra Ceelensa w Kownie, której celem miało być, wedle jego wynurzeń, zawarcie **sojuszu łotewsko-estońsko-litewskiego, wywołała w Estonji wzburzenie, w Warszawie zaś nawet nie wywołała zdziwienia.** Natomiast Moskwa oświadczyła krótko i szorstko, że o **takim sojuszu nie może być mowy.** Co się tyczy Litwy, to premjer Waldemaras oświadczył ministrowi Ceelensowi, że o ścisłych gospodarczych stosunkach litewsko-estońskich nie może być mowy, dopóki **nie zostaną uregulowane stosunki polsko-łotewskie.** Na Litwie zatem spotkał się Ceelens z zupełną odmową i to już po raz drugi. Co się tyczy Polski — oświadcza dalej korespondent — to bezcelowa i niepotrzebna była podróż ministra Ceelensa do Kowna, w celu naprawienia stosunków litewsko-polskich. Wywody swe kończy korespondent „Baltische Presse" konkluzją, że minister Ceelens **swą polityką doprowadził Łotwę do izolacji. Polska, Estonja i Finlandja są niezadowolone i z troską śledzą zbyt rosyjską orjentację Łotwy,** która może mieć nietylko ciężkie następstwa polityczne dla samej Łotwy, ale także doprowadzić może do nowych zawikłań w Europie wschodniej.

Aresztowanie monarchistów rosyjskich z Łotwy.

Ryga, 7 września (PAT). Jak podaje tutejsza prasa, na skutek doniesień o gorączkowej działalności zwolenników pretendenta do tronu rosyjskiego, byłego **wielkiego księcia Cyryla, wśród kół emigracji rosyjskiej na Łotwie,** łotewskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło w ostatnich dniach **rewizje w mieszkaniach wielu Rosjan.** Na skutek tych rewizyj, podczas których znaleziono wiele kompromitującego materjału, **10 osób zostało aresztowanych.** Jak wynika z dochodzeń, zwolennicy ks. **Cyryla** dążą do odbudowy dawnego imperjum rosyjskiego **w jego dawnych granicach**, przyczem monarchiści rosyjscy na Łotwie stale otrzymują instrukcje **z paryskich kół emigracji rosyjskiej**, a w działalności swej bez skrupułów intrygują przeciwko Łotwie. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie cały szereg monarchistów rosyjskich otrzyma **rozkaz opuszczenia Łotwy.**

—0—

28 punktów spornych między Niemcami a Litwą.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 7 września. Jak donoszą dzienniki z Genewy, na konferencji między Stresemannem a Waldemarasem ustalono, że **między Niemcami a Litwą istnieje 28 punktów spornych.**

Propaganda anarchistyczna w Ameryce.

Nowy Jork, 7 września (PAT). W związku z dokonanem śledztwem, przeprowadzonem w sprawie wybuchu bomby w Broocklinie, policja **aresztowała 6 osób, w tem 4 obywateli amerykańskich.** W jednym z domów, znajdującym się w pobliżu miejsca wybuchu bomby, **wykryto fabrykę bomb**, oraz znaleziono skrzynię zawierającą literaturę anarchistyczną oraz korespondencję, z której wynika, że prowadzono w Stanach Zjednoczonych propagandę anarchistyczną.

—0—

Śladami zbrodni w poselstwie sowieckiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. Śledztwo w sprawie morderstwa w lokalu poselstwa sowieckiego do biega końca. Wczoraj był przesłuchany przez sędziego śledczego mimowolny świadek zabójstwa **Bogdanowicz**, który **potwierdził kategorycznie zeznania, że do Trajkowicza strzelał Szlecer, a nie Guziew**, jak donosił oficjalny komunikat poselstwa sowieckiego. Podobno Bogdanowicz miał oświadczyć władzom śledczym, że **usiłowano wpłynąć na niego pieniędzmi, aby powstrzymał się od zeznań i że** w jego **obecności Szlecer zranił się sam nożem w policzek, aby upozorować napad ze strony Trajkowicza.**

Sprawcy mordu **Guziew i Szlecer**, o ile wła dze śledcze zbiorą dostateczny materjał przeciwko nim, **zostaną oddani sądowi polskiemu**, albowiem **nazwiska ich nie figurują na liście członków korpusu dyplomatycznego**, złożonej w ministerstwie spr. zagranicznych, a więc **nie przysługuje im** prawo eksterytorjalności.

Podejrzana rola chińskich handlarzy ulicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. Cały teren Rzeczypospolitej najechało w ostatnich miesiącach **kilkuset Chińczyków**, sprzedawców papierowych zabawek. W szczególności najechali oni **tereny Kongresówki i Małopolski.** Do niedawna grasowali po terenach tych zupełnie swobodnie, dopiero **po zamordowaniu Trajkowicza w poselstwie sowieckiem zwróciły władze uwagę na Chińczyków w Warszawie.** Okazało się, że **Chińczycy pozostają w stosunkach z poselstwem sowieckiem.** Grasujący po Polsce Chińczycy **przybyli częściowo z Berlina, częściowo z Moskwy.** Wczoraj już władze bezpieczeństwa w Warszawie przystąpiły **do wylapywania Chińczyków i badania ich dokumentów.** — Zadanie to jest bardzo trudne.

W jesieni wznowione zostaną rokowania handlowe polsko-niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. W kołach politycznych przewidują, iż w niedługim czasie prawdopodobnie **w miesiącach jesiennych zostaną wznowione rokowania handlowe polsko-niemieckie.** Rokowania będą prowadzone **na płaszczyźnie czysto gospodarczej**, gdyż **momenty polityczne**, jakie dotychczas stale były wysuwane przez Niemcy, **zostały już usunięte w drodze porozumiewań dyplomatycznych.** Szczególne trudności stanowiły kwestje związane **z problemem osiedlania.** Sprawa ta była systematycznie wysuwana na plan pierwszy przez Niemców. Istnieją obecnie wszelkie dane, **że trudności w tej dziedzinie zostały usunięte.**

—0—

Listy gończe za gen. Zagórskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. **Władze policyjne otrzymały** od władz wojskowo-sądowych **listy gończe, celem wysłania ich za gen. Zagórskim.** Do listów załączone są **fotografje w dziesięciu różnych pozach** w ubiorze wojskowym i cywilnym.

Plebiscyt Grecji w sprawie formy rządu.

Budapeszt, 7 września (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, iż rząd grecki postanowił urządzić **plebiscyt w sprawie rozstrzygnięcia kwestji ustroju państwowego w Grecji.** Plebiscytem kierować będzie gen. Metaxas, jako ministre spraw wewnętrznych.

Ruch antyjapoński w Mandżurji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 7 września. Z Pekinu donoszą, że **w Mandżurji ujawnia się ruch antyjapoński**, zaznaczający się **strajkami i aktami sabotażu** w kopalniach węgla.

Z rządowego komitetu pomocy powodzianom.

Warszawa, 7 września (PAT). Dnia 6 bm. odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych trzecie z rzędu posiedzenie międzyministerjalnego komitetu pomocy powodzianom w południowych województwach. Na wstępie dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Świtalski przedstawił komitetowi spostrzeżenia i wrażenia z podróży swej po objętych powodzią województwach. Następnie starosta nowosądecki p. Duch w zastępstwie wojewody Darowskiego zreferował stan powodzi i strat w województwie krakowskiem. Po wysłuchaniu sprawozdania komitet **wyasygnował dalsze kwoty na pomoc doraźną w szczególności dla województwa lwowskiego.** Następnie opracowany został schemat wyrachowania się wojewodów ze sum, przyznanych na pomoc doraźną, wreszcie opracowano projekt **dalszej pomocy** dla ludności jak pomocy w odbudowie i pomocy rolnej, oraz ustalono zasadnicze wytyczne dla prac społecznych komitetów powodzi.

Warszawski komitet pomocy dla powodzian.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. Wczoraj odbyło się na Zamku **posiedzenie obywatelskiego komitetu pomocy dla powodzian w Małopolsce wschodniej.** Na czele komitetu stanęła **prezydentowa Mościcka.** Zaznaczyć należy, że do komitetu weszli **przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych Warszawy.** Pewien odruch pomocy daje się zauważyć w składkach pieniężnych, ogłaszanych w prasie warszawskiej.

Min. Moraczewski na terenie powodzi.

Lwów, 7 września (PAT). Wczoraj przybył tu minister **Moraczewski**, celem zwiedzenia zniszczonych **powodzią objektów drogowych.** Minister udał się ze Lwowa do Stanisławowa i Stryja.

Zaginiona ekspedycja komisji polsko-rumuńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. Ze Śniatyna dono szą, że w okolicach, nawiedzonych powodzią, **zginęła ekspedycja polsko-rumuńska komisji delimitacyjnej**, która wyruszyła na Kryniawę i Jablonicę, celem zbadania t. zw. drogi Mackensena i **zrewidowania prac granicznych.** Od czasu oberwania się chmury i nawiedzenia Małopolski Wschodniej przez powódź o dalszych losach tej komisji, która **wyruszyła 25 sierpnia** — nic nie wiadomo. Energiczne **poszukiwania, w których biorą udział również władze rumuńskie, nie dały dotychczas żadnych wyników.** Ze strony polskiej kierują poszukiwaniami starosta Pajączkowski i radca Lisowski.

W skład komisji ze strony polskiej wchodził Stanisław Knapik.

Kronika telegraficzna.

„Old Glory" wzywa pomocy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Nowy Jork, 7 września. Parowce „Lettland", „Carmaya" i „Transylvania" przejęły **depeszę nadaną przez samolot „Old Glory"**, (która o godz. 18.23 czasu londyńskiego odleciała), o godz. 8.9 czasu według Greenwich, **wzywającą pomocy.** „Transylvania", która znajdowała się w chwili przyjęcia wiadomości na 50.48 stopni półn. szerokości i 41.4 stopnie zach. długości, obliczyła, że zagrożony samolot znajdował się w danej chwili na 49.50 stopniu półn. szerokości i 41.15 zachod. długości. Bliższych szczegółów o rodzaju niebezpieczeństwa, w jakiem znalazł się samolot, brak.

Dział giełdowy.

Kraków, 7 września.

TENDENCJA DLA AKCYJ UTRZYMANA, DOLAR POSZUKIWANY.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja dla efektów utrzymana, ruch minimalny, obroty słabe. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.5, Zieleniewski 19.5, Chybie 5.90, Bank Polski 138.5, Cegielski 40.

Na rynku walutowym większe, niż dotychczas zainteresowanie dla dolara, który był poszukiwany. W Krakowie dolar got. 8.92— 8.92½, w Katowicach 8.92 1/4—8.92 3/4, we Lwowie 8.91½—8.92.

—0—

Wiedeń, 7 września. Na dzisiejszej giełdzie panowała tendencja rezerwowana, przy niedużych obrotach. Siersza 4.8, Portland 50, Karpaty 25.5, Galicja 96, Schodnica 9, Nafta 10.05, Alpine 47.9, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.75, Fanto 8.8, Zieleniewski 15.5.

—0—

Zurych, 7 września. (PAT) Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.20, Włochy 28.19, Hiszpanja 87.60, Holandja 207.85, Berlin 123.86, Szwecja 139.25, Oslo 136.40, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.62½, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 221 5/8.

Z pod Trzech Koron.

(Korespondencja „N. Reformy".)

I.

Krościenko n. D., z końcem sezonu.

Gdyby Szwajcarja lub Niemcy posiadały podobnie piękną dolinę, jaką jest dolina Dunajca od Starego Sącza wzwyż, toby cały świat o niej wiedział. Miasteczka podgórskie, Stary Sącz i Krościenko odawna miałyby wygodną komunikację kolejową, że nie wspomnimy słowem o reklamie amerykańskiej w kraju i zagranicą. Tymczasem projektowana kolej ze St. Sącza do Krościenka pozostała dotychczas w sferze marzeń, a komunikacja odbywa się przeważnie automobilami i autobusami. Poważny letnik, jadący uspokoić nerwy, jeszcze i dzisiaj posługuje się doróżką, włokącą się przez szereg godzin w Pieniny, rozkoszując się prawdziwie pięknemi widokami.

W roku bieżącym dyrekcja pocztowa wprowadziła nowość, zaprowadzając między Starym Sączem a Szczawnicą (Nowy Targ wyłączono z tej kombinacji) autobusy pocztowe za niewielką opłatą, jednakowoż ta nowość jest niczem w porównaniu z komunikacją kolejową.

Jazda samochodowa nie zawsze należy do przyjemności, zwłaszcza na omawianej przestrzeni. Autobusy trzęsą przeraźliwie, nie rzadko się psują, a szoferzy samochodów warjują w drodze, narażając nadszargane nerwy letników na wielką próbę wytrzymałości.

Krościenko nad Dunajcem ma tak wiele uroku, że zakosztowawszy jego uzdrowiskowej wartości, ciągnie się do niego jak do ładnej kobiety lub dobrego wina. To też i tego roku wpadłem do tego uroczego zakątka.

Z trudem znaleziono mi pokoik. Mały, niski, cichy, biały. Jakiś mieszczanin cebularz budzi zaufanie swym wyglądem. Zgoda prędka. Po długiej podróży śpię wybornie. Z lubością wyciągam członki na starem łóżku i tulę się do niego. Lecz ono moich przymileń nie wytrzymało i zawaliło się podemną. Zawaliło się podemną pierwszej nocy, zawaliło się i drugiej.

— Panie gospodarzu! Cóżeś u djabła dał mi za łóżko?

Zmartwiony gospodarz zaklina się na wszystko, że łóżko jest bardzo dobre, że tylko listwa się odszczypała itd.

— Niech się pan nie dziwi — dodaje z wielkiem przekonaniem, — to antyk, któregobym za 200 zł. nie oddał.

Klnę wszystkie podejrzane antyki i żądam stanowczo dobrego łóżka. Antyk naprawiono, ale skutek był ten, że na łóżku ledwie śmiałem się obrócić, w obawie ponownego zawalenia.

Powyższy incydent nie zraził mnie do Krościenka, które w r. b. szczególnie wyładniało.

Podobnie jak w latach ubiegłych, Krościenko zapełniło się letnikami, którzy ze wszystkich dzielnic Polski zjechali po wypoczynek i zdrowie. Była ich też spora gromada. Grubo ponad tysiąc i to przeważnie inteligenci.

W czasie pogodnych dni, w których Krościenko szczególnie wydaje się bajecznie kolorowem, tłumy letników rozchodzą się na bliższe i dalsze wycieczki, plażują nad Dunajcem, wygrzewają się w Księżym lesie na ławkach i trawie, spacerują po drogach, wiodących do Szczawnicy, Starego Sącza i Nowego Targu i leniwieją w anemicznym parku. Z opalonych twarzy bije radość życia i ta tężyzna, którą po żmudnej 10-miesięcznej pracy uzyskuje się tylko w czasie wypoczynku letniego.

Urocze panie zdołały już opalić sobie wszystko, czego zakrywać nawet nie wypada. Niezrównane w swem zatroskanem szczebiotaniu o domu, o dzieciach, mężu, o nim, z całą naiwnością, właściwą swej płci, w głośnych dialogach niejednokrotnie zdradzają różne tajemnice.

— Jak dobrze się pani opaliła — mówi do spalonej brunetki anemiczna blondynka — ja wystawiłam na słońce całe plecy i to na kilka godzin i tak teraz cierpię.

— Bo niech pani tego samego miejsca długo na słońce nie wystawia, lecz co chwila się obraca, to się pani ładnie przyrumieni — dorzuca interlokutorka z lekką drwiną.

— Niech sobie pani wystawi, — żali się inna — jacy to ludzie w tem Krościenku! Wczoraj mówię gospodarzowi, że mi żaba weszła do pokoju, dziś mówię mu, że znowu znalazłam żabę w miednicy, a ten bezczelnik spokojnie mi odpowiada: A czy pani nie wie, że żaba żyje i na ziemi i w wodzie? I nie jest to bezczelność! —

A młodzież? Chmary harcerzy i harcerek snuły się po okolicy z raźną piosenką na ustawch, ze swojem „czuwaj!" i z błyskami radości w oczach. Harcerki z Tarnopola bawiły w Krościenku przez parę tygodni, umilając nabożeństwa kościelne chóralnemi śpiewami.

Bajeczną kolorowość Krościenka podnoszą stroje miejscowej i okolicznej ludności. Górale w cuchach jasnych i brunatnych, w portkach cyfrowanych w „smreczki" na czerwono, w kamizelkach niebieskich w różne „cyfry" wyglądają niezwykle malowniczo, jak niemniej i góralki, które noszą kolory zielone i różowe.

Szczególnie barwnie przedstawiają się miejscowe jarmarki, w czasie których widzi się górali z okolicznych wsi, rozmaicie ubranych, a których ubiór zależy od koloru, kroju, od „cyfr", od sposobu wiązania chustek u kobiet etc. Nie potrzebuję dodawać, że ta barwność szczególnie bije w oczy w czasie wesel, kiedy uczestnicy i uczestniczki chcą się pokazać i chcą się nawzajem zakasować.

Z letników wszedłem na etnografję, o której wartoby coś niecoś napisać; tyle tu naprawdę materjału etnograficznego, proszącego się wprost pod pióro. Jednakowoż aby nie nużyć, wracam do rzeczy, wracam do Krościenka, jako do letniska opatrznościowego, które rokrocznie i w coraz to większej liczbie nawiedzają letnicy, zwani popularnie „powietrznikami".

Urocze Krościenko, położone w romantycznej dolinie, a przedzielone Dunajcem, posiada wiele danych, by stać się nietylko bajecznem letniskiem, ale wprost doskonałem uzdrowiskiem. Dla zdrowych letników przepyszne wycieczki w bliższe i dalsze okolice, znakomite kąpiele Dunajcowe, dla chorych przepyszne kryształowe powietrze, przeładowane ozonem i znakomita szczawa alkaliczno-słono-żelazista, której bezwzględnie należy się słów parę.

Woda ze źródła Stefana na górze Stańkowej, według rozbioru dyr. Trochanowskiego z r. 1907 posiada następujące składniki: dwuwęglan sodu 4.597, dwuwęglan wapna 1.217, dwuwęglan magnu 0.502, dwuwęglan żelaza 0.017, chlorek sodu 2.514, chlorek potasu 9.019, składniki stałe 3.943, bezwodnik węglowy wolny 2.072. Składniki powyższe czynią wodę Stefana podobną do wód szczawnickich, lecz skutkiem tego, że zawiera więcej dwuwęglanu wapna i dużo bezwodnika węglowego, nadaje się szczególnie na dobrą wodę stołową.

Nie tylko stołową. Kiedy, urocza czytelniczko, zaczniesz pić wodę Stefana na czczo z ciepłem mlekiem, nie zapominając o niej przy stole w porze obiadowej i wieczornej, poczniesz doznawać bardzo sympatycznej przemiany materji, która objawia się w silniejszem poceniu. I po dwu tygodniach wszystkie niewłaściwości z ciebie wyjdą, a na bronz spalone ciało i od dołu i od góry stanie się gotowem na przyjmowanie grzesznych myśli! Tak dodatnio działa ten „Stefan" krościeński!

Tylko dostęp do niej trudny. Trochę daleko i nie bardzo przystępnie. Wogóle jest to woda, której potrzeba lepszego uposażenia technicznego i lepszej reklamy. Tamtegoroczne nasze uwagi w tej materji nie przyczyniły się w niczem do polepszenia stanu rzeczy. Nie zdobyto się nawet na to, by drugie źródło, posiadające smaczną wodę mineralną ująć, a co ważniejsza nakryć. I ot leje sobie z nieba deszczyk, pada rosa, pastuszki myją sobie w niem rączyny, zanieczyszczając wodę, a ludziska piją i może dla tego im nie szkodzi, ponieważ z hygjeną pozostają na bakier.

Żywimy jednak niepłonną nadzieję, że stosunki zmienią się na lepsze.

—0—

Przeniesienia w kuratorjach szkolnych i ministerstwie oświaty.

Ważne zmiany w kuratorjum krakowskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. Minister oświaty powierzył **obowiązki wizytatorów szkół kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego** Michałowi **Hrysakowi,** dyrektorowi gimnazjum państw. z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, oraz drowi **Włodzimierzowi Lewickiemu,** profesorowi II gimnazjum państw. we Lwowie.

Ponadto przeniósł minister oświaty Tadeusza Dobiję-**Dziubczyńskiego,** naczelnika wydziału w śląskim urzędzie wojewódzkim do ministerstwa, dra Leona **Pileckiego,** naczelnika wydziału kuratorjum krakowskiego na takie samo stanowisko **do kuratorjum łódzkiego,** Stefana **Pogorzelskiego,** naczelnika wydziału w kuratorjum **wileńskiem** i Bronisława **Trepkę** z kuratorjum białostockiego obu **do kuratorjum krakowskiego,** Rudolfa **Fleszyńskiego,** wizytatora w kuratorjum wołyńskiem **do ministerstwa,** Bolesława **Krzywobłodzkiego,** wizytatora z Łodzi **do ministerstwa,** Władysława **Michalskiego** wizytatora w Łodzi **do kuratorjum krakowskiego,** Franciszka **Oziębłego,** wizytatora z kuratorjum lwowskiego do **kuratorjum w Łodzi,** Edmunda **Pfeifera,** wizytatora z kuratorjum białostockiego do **kuratorjum łódzkiego,** Konstantego **Bzowskiego,** wizytatora kuratorjum łódzkiego do **kuratorjum krakowskiego,** Wł. **Wajdowicza** z kuratorjum białostockiego **do kuratorjum krakowskiego,** Stanisława **Kulesińskiego,** referendarza kuratorjum wileńskiego **do ministerstwa.**

W końcu minister oświaty **zwolnił ze służby państwowej w kuratorjum krakowskiem:** Adama **Lewickiego,** naczelnika wydziału, Antoniego **Marcinkowskiego,** wizytatora i Piotra **Pąsowicza,** wizytatora, w kuratorjum **lwowskiem:** Jerzego **Wąsowicza,** Mieczysława **Wojkowskiego** i Ottona **Żukowskiego,** wizytatorów, oraz Franciszka **Andraszka,** naczelnika rachuby, w kuratorjum **łódzkiem:** Władysława **Fiedorowicza,** wizytatora, w kuratorjum **poznańskiem:** Adolfa **Obrębskiego,** wizytatora, w kuratorjum **warszawskiem:** Konrada **Chmielewskiego,** wizytatora, w kuratorjum **białostockiem:** Stanisława **Risa,** wizytatora.

Na własną prośbę przeniósł minister oświaty w stan spoczynku Bronisława **Czernego,** naczelnika wydziału, dra Michała **Kociubę,** wizytatora, oraz Jana **Matjowa,** wizytatora, wszystkich w kuratorjum okręgu szkolnego **lwowskiego.**

Warszawa planuje budowę kilku tysięcy domów mieszkalnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. W związku z toczącemi się pertraktacjami **przybywa do Warszawy w przyszłym tygodniu przedstawiciel firmy budowlanej Chapman.** Wobec tego, że **firma ta już zawarła podobne umowy z Pragą i Berlinem, sprawa jest do pewnego stopnia ułatwiona,** gdyż ewentualna **umowa Warszawy** z Chapmanem byłaby w **zasadniczych punktach podobna do tamtych umów.**

Zupełnie niezależnie od tych pertraktacyj prezydent miasta Warszawy inż. **Słomiński opracowuje wielki plan budowy własnemi siłami przy pewnej pomocy kapitału krajowego.** Według obliczeń zarządu miasta, gmina będzie mogła wystawić **w roku 1928 własnemi siłami kilka tysięcy domów,** w których znajdzie pomieszczenie **około 20 tysięcy rodzin.**

—0—

Podwyższenie taryfy pocztowej w obrocie pocztowym.

Warszawa, 7 września (AW). Jak się dowiadujemy, z **dniem 10 września zostaną w Polsce podwyższone taryfy pocztowe w obrocie paczkowym** wewnętrznym w sposób następujący:

Za nadane **paczki zwykłe** do wagi 1 kg. z 50 gr. na 1 zł. to jest o 100%, od 1 kg. do 5 kg. z 1.20 zł. na 2 zł. to jest o 66%, od 5 kg. do 10 kg. z 2 zł. na 3 zł. to jest o 50%, od 10 do 15 kg. z 3.50 na 5 zł. to jest o 33.3%, od 15 do 20 kg. z 4.50 na 6 zł. to jest o 25%. **Podwyższone również będą dodatkowe należytości pocztowe za doręczanie paczek,** jak również należytości asekuracyjne za listy wartościowe Banku Polskiego oraz kas i urzędów skarbowych.

Wcielenie i czas służby wojskowej rekrutów z poboru w roku 1927.

Rekruci pobrani w 1927 r. (poborowi i ochotnicy), zostaną wcieleni do szeregów w następujących terminach: a) między 17—19 października 1927 r. wszyscy ochotnicy, oraz część rekrutów zakwalifikowanych do wszystkich rodzajów broni, prócz baonów administracyjnych; b) między 15—17 marca 1928 r. część rekrutów zakwalifikowanych do wszystty, żandarmerji, służby zdrowia, służby lotniczej i uzbrojenia; c) w jednym z terminów: 28—30 września 26 r., 29—31 grudnia 27 r., 29—31 marca 28 r. lub 28—30 czerwca zakwalifikowani do służby w baonach administracyjnych.

Każdy z rekrutów otrzyma kartę powołania, 2 tygodnie przed terminem wcielenia, który oznaczony będzie ściśle i niemoże być zmieniony. Podania o zmianę przeznaczenia do rodzaju broni lub przydziału do formacji uwzględniane nie będą. Zaliczenie do ponadkontyngensu odbędzie w marcu 1928 r. Podania o zaliczenie do ponadkontyngensu nie mogą być wnoszone, gdyż takie nie będą wcale ani rozpatrywane, ani uwzględniane.

Jednocześnie z pobranymi w 1927 r. zostaną wcieleni poborowi roczników starszych, którzy korzystali z odroczeń, a którym odroczenia te wygasły, oraz którzy zrezygnowali z przysługującego im prawa do dalszych odroczeń.

Czas służby został ustalony dla poszczególnych rodzajów broni i służb w następujący sposób: a) dla piechoty, żandarmerji, oddziałów służby uzbrojenia i służby zdrowia — 18 miesięcy bez przerwy; b) dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej), taborów i baonu manewr. — 18 miesięcy, przyczem część szeregowych zostanie po upływie 12 miesięcy urlopowana na przeciąg 6 miesięcy, a po upływie urlopu powołana automatycznie dla dosłużenia pozostałych jeszcze 6 miesięcy; c) dla kawalerji i artylerji konnej — 25 miesięcy bez przerwy; d) dla czołgów, lotnictwa, balonów, saperów, saperów kolejowych, łączności i marynarki wojennej — 24 miesiące bez przerwy; e) dla baonów administracyjnych — 21 miesięcy bez przerwy.

Poborowym, którzy stawią się w swych oddziałach z opóźnieniem, czas służby będzie liczyć się od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniający się będą nadto pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej przed sądami wojskowemi, w myśl art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz wcieleni do oddziałów specjalnych o obostrzonym rygorze wojskowym.

—0—

Zwalnianie rocznika 1904 z wojska.

Z dniem 15 b. m. rozpocznie się w całym kraju zwalnianie do rezerwy żołnierzy rocznika 1904, odbywających obowiązkową służbę wojskową.

Równocześnie z nimi zwolnieni będą także ochotnicy młodszych roczników, wcieleni do szeregu razem z tamtymi, oraz t. zw. półtoraroczni rocznika 1904.

Zwolnienie marynarzy nastąpi dopiero z dniem 1 października b. r. — kawalerzyści zaś i artylerzyści konni zatrzymani zostaną w szeregu jeszcze dłużej, gdyż do 22 października b. r. Muszą oni obsługę koni zdać na ręce nowowcielonych w tym czasie do szeregu rekrutów.

Z pobytu dziennikarzy zagranicznych w Krakowie.

Kraków, 7 września.

Wycieczka korespondentów zagranicznych z Berlina zwiedziła wczoraj w godzinach przed południowych zabytki miasta, oprowadzana przez dr. Morelowskiego. Następnie goście zwiedzili gmach redakcji „Nowej Reformy" i „Ilustr. Kurjera Codz.", poczem byli na śniadaniu, wydanem przez posła Marjana Dąbrowskiego. Podczas śniadania, które miało charakter niezwykle serdeczny wygłoszono szereg toastów, które rozpoczął witając gości, poseł Dąbrowski, podkreślając znaczenie Krakowa w historji rozwoju prasy. Tutaj przecież, już w r. 1494 zaczęło wychodzić pierwsze w świecie wydawnictwo perjodyczne, zastępujące nieistniejące wówczas jeszcze dzienniki, sławny Kalendarz krakowski, prototyp wszystkich podobnych publikacyj informacyjnych, który, wydawany później w Wiedniu jako „Krakauer Kalender" istnienie swe i sławę zachował do najnowszych czasów. „Jesteście panowie — mówił dalej pos. Dąbrowski — w mieście, dzisiaj prowincjonalnem, ale w mieście, w którem w r. 1364 powstał już Uniwersytet, jeden z pierwszych w Europie, a stołeczne i rezydencyjne miasto, z którego panowie jako przedstawiciele prasy światowej do nas przybyliście, Berlin, był jeszcze słowiańską, polsko-łużycką osadą wiejską". Następnie przemówił profesor Szyjkowski, zwracając uwagę przybyłych dziennikarzy na wysiłki Polski w ostatnich latach od czasów przywrócenia niepodległości.

W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos imieniem gości profesor Tiander z mówił profesor Szyjkowski, zwracając uwagę przybyłych dziennikarzy na wysiłki Polski w ostatnich latach od czasów przywrócenia niepodległości. W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos imieniem gości profesor Tiander z Berlina, korespondent „Hufrutstadbladęt" w Helsingsforsie, który wygłosił dłuższe, bardzo interesujące przemówienie w języku niemieckim, akcentując, iż zwrot „kochani koledzy", którym rozpoczął mowę, nie jest tylko zwykłym frazesem grzeczności, lecz wskazaniem obecnego stosunku przybyłych dziennikarzy do Polski Od chwili przejazdu przez granicę zaznaczył prof. Tiander, dziennikarze zagraniczni z każdą godziną widzą coraz więcej dowodów, że Polska jest wielkiem państwem i posiada wartościowe skarby kulturalne i gospodarcze. Cenną zwłaszcza, wedle prof. Tiandera jest umiejętność polska pielęgnowania zabytków swojej dawnej przeszłości oraz łączenia tej tradycji z życiem dzisiejszem. Z tych tradycyj Polska czerpie swą dzisiejszą siłę i moc. T. Tiander zakończył przemówienie życzeniem, jaknajświetniejsze rozwoju narodu polskiego, wznosząc okrzyk „Polska niech żyje". Następnie zabrał głos p. Reynolds z „Daily Mail", który rozpoczął przemówienie po francusku, podkreślając, że spotkał się z Polską po raz pierwszy w 1905 r., gdy szczytem liberalizmu rosyjskiego była tolerancja słowa polskiego na kolejach. Dziś, zaznaczył p. Reynolds, Polska jest zupełnie inną, silną, wielką i niepodległą, poczem w kilku słowach polskich podkreślił swoje sympatje dla narodu polskiego i zakończył okrzykiem po polsku „Niech żyje Rzeczpospolita Polska". Po śniadaniu goście zwiedzili saliny wielickie, w nocy zaś odjechali pociągiem w kierunku Warszawy.

Katastrofa pociągu osobowego na stacji Dęblin.

4 wagony uszkodzone, 14 osób rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. Wczoraj o godz. 3.35 w nocy wydarzyła się na stacji Dęblin **katastrofa kolejowa** podczas przetaczania pociągu osobowego, przybyłego z Warszawy. Wskutek zderzenia **wagonów 4 zostały uszkodzone, 14 pasażerów lżej albo ciężej rannych.** Pociąg wskutek wypadku odszedł ze znacznem opóźnieniem.

Zderzenie kolej. wozu motor. z pociągiem towar.

na rynku wielickim.

(s) Jak się dowiadujemy, dziś w godzinach porannych kolejowy wóz motorowy przy wjeździe na rynek w Wieliczce **najechał na stojące na ślepym torze dwa wagony naładowane żużlem.**

Wskutek karambolu oba **wagony zostały wyrzucone z szyn i uszkodzone.** Według krążących pogłosek dwie osoby znajdujące się w motorówce zostały kontuzjonowane.

— —0——

KRONIKA.

Kraków, 7 września.

Przyjazd uczestników V.II. kongresu unji międzynarod. chemji czystej i stosowanej.

W dniu 9 b. m. zjadą do Krakowa na kilkudniowy pobyt uczestnicy VIII kongresu unji międzynarod. chemji czystej i stosowanej. Przyjazd gości do Krakowa nastąpi 9 b. m. o godzinie 23 min. 41, gdzie na dworcu zostaną powitani przez władze miejscowe. W dn. 10 b. m. goście zwiedzą zabytki miasta, popołudniu zaś odjadą koleją do Wieliczki. Wieczorem będą na raucie wydanym przez miasto w Starym Teatrze. 11 b. m. o godzinie 9 rano odbędzie się posiedzenie Pol. Tow. Chem. w Instytucie Chemicznym, poczem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. O godzinie 10.30 przejdą do auli U. J., gdzie będą obecni na nadaniu honorowego doktoratu. Popołudniu goście złożą wizytę prezesowi Akademji Umiejętności, poczem odjadą na Kopiec Kościuszki. Wieczorem będą na obiedzie w Starym Teatrze, wydanym przez Akademję Umiejętności. 12 b. m. goście odjadą do Sosnowca, 13 b. m. zaś do Katowic.

O kopiec gen. Sowińskiego na Woli.

Wobec przypadającej dn. 6 września 96-ej rocznicy bohaterskiej śmierci gen. Sowińskiego podczas obrony Woli, podniesiono w Warszawie myśl, aby pamięć bohatera uczcić usypaniem kopca na Woli. Dotąd jedynym widomym znakiem pamiątkowym po jenerale jest zmurszały, drewniany krzyż Sowińskiego na reducie Ordona. Według pierwszego projektu, kopiec Sowińskiego miałby być usypany na czworobocznej reducie na rogu ul. Wolskiej i Redutowej, za kościółkiem.

Myśl jest piękna i stosunkowo łatwa do zrealizowania, gdyż z pewnością nie braknie ochotniczych rąk do jej zrealizowania. Należałoby może pospieszyć się z jej przeprowadzeniem tak, aby za 4 lata, tj. w setną rocznicę śmierci Sowińskiego, kopiec oddany został narodowi.

Zamach na parowozownię na stacji Kościerzyn.

Dnia 4 bm. o godz. 1-ej w nocy **nieznani sprawcy usiłowali podpalić parowozownię na stacji Kościerzyn w gdańskiej dyrekcji kolejowej.** Sprawcy zamachu po wybiciu szyby w okratowanem okienku prywatnego mieszkania zawiadowcy parowozowni **wrzucili do pokoju przesycony benzolem i naftą zwój szmat,** które jednak wypaliwszy kawał podłogi **same zgasły,** przez nikogo niezauważone.

Równocześnie znaleziono w pobliżu bombę, która miała **zwęglony lont,** a która odbiwszy się od ramy okiennej spadła do ogrodu, gdzie skutkiem wilgoci lont zgasł. O zamachu powiadomione zostały władze śledcze i policyjne, oraz kolejowe, które **wdrożyły surowe śledztwo.**

Międzynarod. ochrona żubrów.

Z Budapesztu donoszą:

Równolegle z obradującym tu międzynarodowym kongresem zoologów otwarto obrady Towarzystwa dla **ochrony żubrów.**

Statystyka podaje, że w Europie żyje obecnie po zwierzyńcach ogółem 65 sztuk żubrów. Jak wiadomo, w czasie wojny Niemcy wystrzelali i zjedli ostatnie żubry w puszczy Białowieskiej.

Analfabetyzm na Ukrainie.

Z Rygi donoszą: Przeprowadzony niedawno spis ludności na Ukrainie sowieckiej wykazał, iż na 28 miljonów mieszkańców Ukrainy jest około 10 milj analfabetów. Dzieci w wieku od 10 do 16 lat nieumiejących czytać i pisać jest na Ukrainie ponad dwa miljony.

———o§o———

POSEŁ ANGIELSKI W KRAKOWIE. Dziś o godz. 6 rano przybył z Warszawy do Krakowa poseł angielski, p. Maks Mueller. Imieniem wojewody powitali gościa na dworcu radca województwa Skarbek i dyrektor policji Styczeń. Poseł Maks Mueller wraz z synami, którzy przybywają z Poznania, zwiedzi Wawel, oraz kościół Panny Marji, poczem o godz. 3 będzie w salinach wielickich. O godz. 8.30 wieczorem wyjeżdża minister angielski do Łańcuta.

WYCIECZKA GDAŃSKA W KRAKOWIE, zorganizowana przez dyrektora Frankego, złożona z wybitnych kupców i przemysłowców, zwiedzała onegdaj Kraków. Imieniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie powitał gości na dworcu referent dr. Radzyński. Po śniadaniu, wydanem przez Izbę handlową, goście zwiedzili saliny wielickie. Wieczorem odjechali na Targi Wschodnie do Lwowa.

VII ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 października (zamiast poprzednio podanego terminu we wrześniu). Osoby życzące sobie wziąć udział w zjeździe, proszone są o nadesłanie zgłoszeń do dnia 25 września włącznie. Zjazd tegoroczny, jak i uprzednie zjazdy, zapowiada się interesująco, a ilość nadesłanych prac świadczy o niesłabnącem zainteresowaniu się inżynierów kolejowych zagadnieniami z dziedziny kolejnictwa. Adres komitetu: Warszawa, Bracka 14, inż. W. Gąssowski.

OBYWATELSKI KOMITET POMOCY OFIAROM POWODZI. Celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy powodziowej w Małopolsce wschodniej, zawiązuje się, staraniem prezydjum miasta, obywatelski Komitet, którego organizacyjne posiedzenie odbędzie się we środę 7 b. m. o godz. 6 po południu w sali konferencyjnej magistratu na I p.

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY. W tych dniach minęło 30 lat od otwarcia oddziału chirurgicznego i oddziału chorób dzieci przy szpitalu gminy żydowskiej w Krakowie, w których od tego czasu pełnią obowiązki prymarjusz dr. Zygmunt Wachtel na oddziale chirurgji, a dr. Jan Landau na oddziale dla chorób dzieci. Z tej okazji prezydjum krakowskiej gminy żyd. wyraziło obu prymarjuszom podziękowanie za tyloletnią, gorliwą i owocną pracę dla dobra chorych.

KURSY OGRODNICZE NA UNIW. JAG. Dyrekcja dwuletniego kursu ogrodniczego przy wydziale rolniczym Uniw. Jag. ogłasza, że słuchacze, mający zamiar zapisać się na rok I-szy tegoż kursu, mają wnosić podania w ciągu całego miesiąca września. Wpisy, na podstawie przyjętych przez dyrekcję podań, odbywać się będą od 15 do 30 września codzień od godz. 5—7 po poł. w biurze Towarzystwa ogrodniczego w gmachu Studjum rolniczego. Równocześnie zawiadamia się słuchaczów II-go roku kursów, że mają także w tymsamym terminie wnosić podania, uwidaczniając w takowych, które egzamina obowiązujące po ukończeniu I-go roku złożyli. Dyrekcja na podstawie przedstawionych podań, pozwoli na zapisywanie się definitywne tylko tym słuchaczom, którzy ten obowiązek w zupełności dopełnili. Słuchacze, którzy tego obowiązku na razie nie dopełnili, mogą być zapisani warunkowo z tem, że w nieprzekraczalnym terminie do 15 listopada wszystkie zaległe egzamina złożą. Opłata roczna 180 zł., płatna trymestralnie. Wpisujący się na rok II-gi wpisowego nie płacą.

PORADNIA DLA ZABURZEŃ MOWY przy klinice neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie została otwarta dla młodzieży szkolnej z dniem 6 b. m. Celem zbadania należy zgłaszać się we wtorki i w soboty od godz. 9 do 12 przed południem.

Z WTORKOWEGO TARGU. Na placach targowych w Krakowie notowano w dniu 6 b. m. następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 4.60—4.80 zł., deserowego 6.20—6.40 zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł., kopa jaj 10—10.50 zł., sztuka 17—18 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka żywa 4—6 zł., gęś 7—10 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 30—60 gr., stołowych 0.80—1.20 zł., gruszek kraj. kompt. 40—80 gr., deserowych 1.20 do 2 zł., śliwek krajowych 40—60 gr., węgierskich 0.60—1 zł., 1 litr brusznic 60—80 gr. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 14—16 gr., buraków ćwikł. 16—20 gr., marchwi 16—22 gr., cebuli krajowej 45—50 gr., czosnku 1.20—1.50 zł., kopa kapusty białej 5—8 z., sztuka 8—15 gr., włoskiej 8—15 gr., czerwonej 15—25 gr., kalafjor 0.30—1 zł., 1 kg. pietruszki z nacią 20—25 gr., pomidorów 50—55 gr., selerów z nacią 15—20 gr., szpinaku 80—90 gr., fasoli szparagowej 30—50 gr., włoszczyzny 25—30 gr., kopa ogórków 0.80—1.60 zł., 1 litr barszczu burakowego 30—35 gr.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Nieznany sprawca zakradł się przez otwarte okno do mieszkania Józefa Sirana, zamieszkałego przy ul. Barskiej 34 i skradł mu ubranie i gotówkę. Łączna szkoda wynosi 250 zł.

OBŁAWA POLICYJNA. Dzisiejszej nocy organa policyjne przeprowadziły obławę za podejrzanymi osobnikami. Przetrząśnięto wszystkie zakamarki i kryjówki złodziejskie na peryferjach miasta. Wczasie obławy doprowadzono do poszczególnych komisarjatów 36 osobników. Część przytrzymanych, po wylegitymowaniu, wypuszczono na wolność.

Zmarli:

— Ignacy **Goraczko,** burmistrz m. Myślenic, zmarł w 72 roku życia.

— W Warszawie zmarł Leon **Kozłowski,** członek redakcji „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego", zasłużony dla sprawy polskiej działacz publicysta w czasach przedprzewrotowych w kraju, w 50 roku życia.

— Anna z Dzwonkowskich **Hupkowa,** małżonka b. posła Hupki, zmarła w Niwiskach w 56 roku życia.

Wyrok w procesie przeciw gen. Żymierskiemu.

Warszawa, 7 września. (PAT) Wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem gen Bronisława **Sikorskiego,** ogłosił w dniu wczorajszym **wyrok, skazujący gen. Żymierskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie stanu oficerskiego i wydalenie z wojska** w myśl art. 54 kondeksu karnego z r. 1803.

W redakcji rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 17 września 1926 r., **zaliczony został na poczet kary areszt śledczy od dnia 28 maja 1926 r.**

Drugi oskarżony, **Burgieł-Mączyński, został uwolniony.** Sąd przy wymiarze kary **przyjął jako okoliczności obciążające zbieg przestępstw,** a dalej to, **że oskarżony dopuścił się czynów karygodnych jako generał,** który powinien świecić przykładem **i czynu dopuścił się w trudnem położeniu państwa,** wreszcie jako **okoliczności obciążające przyjęto wysokie napięcie złe woli ze strony oskarżonego.**

Jako okoliczności łagodzące przyjął sąd **dotychczasową sądową niekaralność oskarżonego, jego wybitną opinję służbową i zasługi bojowe,** dalej, **że do czynu karygodnego dał się spowodować przez ludzi złej woli, trudne materjalne warunki rodziny oskarżonego, wreszcie jego działalność ideowa w drużynach strzeleckich przed wojną i rany odniesione na froncie.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. Motywy wyroku są następujące: Sąd uznał gen. Żymierskiego winnym, **że w charakterze zastępcy szefa administracji armji w sprawach związanych z zaopatrzeniem armji użył świadomie swego stanowiska na szkodę skarbu, zezwalając na wydanie firmie „Protekta" zamówienia na 100.000 masek gazowych po 24 zł.,** gdy cena najdroższej maski **nie powinna była przenieść 16 i pół złot.** Różnica więc na jednej masce wynosiła **1 i pół dolara. Gen. Żymierski wiedział, że „Protekta" nie posiada fabryki** i, że musi dostać zaliczki. Firma otrzymała **500 tys. zł.** na 176 dni przed wywiązaniem się z zobowiązania, oraz drugą w sumie **366 tys. zł.** na 81 dni.

Dalej gen. Żymierski **otrzymał łapówki w kilku wypadkach, wyliczonych przez wyrok, wstrzymał umyślnie orzeczenie komisji w sprawie zaopatrzenia armji w 5.000 gaśnic.** Mączyński został uwolniony.

Odczytanie wyroku trwało 20 minut.

——0——

Warszawa, 7 września (AW). W imieniu obrońcy oskarżonego generała Żymierskiego, adwokata Szurleja, zastępujący go przy ogłoszeniu wyroku adwokat Marjan Niedzielski **założył zażalenie nieważności wyroku.**

Z Kraju.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ wyjechał dziś do Spały, gdzie zabawi 2 tygodnie. Powrót do Warszawy nastąpi około 20 b. m.

P. BAILLY U MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ. Bawiąca w Warszawie p. Rose Bailly, przewodnicząca Stowarzyszenia Les Amis de la Pologne, była przyjęta w Sulejowie przez panią Piłsudską, a nie, jak doniosły pisma, przez marszałka Piłsudskiego.

ZE ZJAZDU CHEMIKÓW. Wczoraj na Zamku odbył się obiad dla uczestników zjazdu chemików. Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięło udział kilkaset osób.

REORGANIZACJA WYDZIAŁÓW NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Na mocy rozporządzenia ministra oświecenia, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa wyzn. rel. i oświecenia publ., zniesiono w Uniwersytecie warszawskim wydział filozoficzny, na jego zaś miejsce zorganizowano dwa wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Do wydziału humanistycznego przeszły katedry: filozofji (3 katedry), psychologji, filozofji klasycznej, językoznawstwa indoeuropejskiego i ogólnego, filozofji polskiej, słowiańskiej, germańskiej, romańskiej i angielskiej, historji literatury polskiej, historji Polski wieków średnich i nowożytnej, historji Europy wschodniej, historji powszechnej, historji starożytnej, historji sztuki, archeologji przedhistorycznej, pedagogiki i organizacji szkolnictwa. Ogółem przeszło do wydziału humanistycznego 14 katedr zwyczajnych i 10 katedr nadzwyczajnych. Do wydziału matematyczno-przyrodniczego przeszły katedry: filozofji, matematyki, filozofji matematyki, mechaniki teoretycznej, astronomii, fizyki teoretycznej, fizyki doświadczalnej, chemji nieorganicznej, chemji organicznej, chemji fizycznej, geografji, geologji ogólnej, mineralogji i petrografji, fizologji roślin, botaniki ogólnej, botaniki systematycznej, cytologji, zoologji i fizjologji porównawczej, zoologji systematycznej i morfologji, oraz anatomji porównawczej. Ogółem przeszło do wydziału matematyczno-przyrodniczego 18 katedr zwyczajnych i 4 katedry nadzwyczajne. W roku akademickim 1927/28 będziemy mieli w Uniwersytecie warszawskim w miejsce dotychczasowego studjum weterynarji przy wydziale lekarskim oddzielny wydział weterynaryjny, którego władze ukonstytuowały się już z końcem ub. roku akad. Po odbyciu przepisanych dla nowego wydziału studjów, studenci mogą uzyskać na tym wydziale stopień lekarza weterynarji, oraz doktora medycyny weterynaryjnej.

KATASTROFA NA KOLEJCE DOJAZDOWEJ. Na torze Sępolno—Nieszawa nastąpiła na skutek wadliwości toru katastrofa kolejki dojazdowej. Ofiarą katastrofy padło 7 osób, w czem 3 osoby w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERA W BYDGOSZCZY. Z Bydgoszczy donoszą, że wczoraj rano około godziny 6 w szkole oficerskiej dla podoficerów zginął tragiczną śmiercią oficer gospodarczy tej szkoły, kapitan Konrad Karwik. Nieszczęśliwy wypadł z okna II-go piętra i zginął na miejscu. Niewiadomo, czy wypadek ten był skutkiem samobójstwa, czy też nieszczęśliwych okoliczności.

OSZUSTWO DRZEWNE NA 14 TYSIĘCY DOLARÓW. Przed lwowskim trybunałem sądu okręgowego karnego rozpoczęła się rozprawa przeciw Rachmielowi false Emilowi Kirschnerowi, handlarzowi z Przemyśla, zamieszkałemu w Równem. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w czasie od grudnia 1924 do kwietnia 1925 r. we Lwowie dopuścił się zbrodni oszustwa na szkodę wiedeńskiej firmy „Jan Drexler i Syn", przyprawiając ją o stratę 14 tysięcy dolarów. W grudniu 1924 r. zawarł oskarżony umowę z przedstawicielem tejże firmy, Georgiem Hubensteinerem, zobowiązując się dostarczyć 43 wagonów klepek dębowych, zakupionych rzekomo w zarządzie lasów państwowych w Łucku. Na poczet tej dostawy pobrał Kirschner od Hubensteinera ogółem 14 tysięcy dolarów. Ani jednej klepki jednak firmie tej nie dostarczył, ani też pieniędzy nie wrócił. Przesłuchany na rozprawie oskarżony do winy żadnej się nie poczuwa, ani nie przyznaje. Twierdzi, że z dostaw przecież byłby się wywiązał, gdyby nie skarga firmy Drexler, która odebrawszy mu możność zyskania kredytu, przyprawiła go o niewypłacalność. Rozprawa, budząca wielkie zainteresowanie, potrwa przez kilka dni.

UJĘCIE HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM. We Lwowie aresztowano handlarza żywym towarem, Efroima Sonnenscheina, który zwerbował sforę agentów, którym polecił wyszukiwanie dla siebie odpowiedniego „towaru". Jako cenę za zwerbowanie oznaczył on 25 dolarów dla kandydatki posiadającej już paszport na wyjazd za ocean, zaś 10 dolarów dla nieposiadającej paszportu.

WYROK ŚMIERCI W TARNOWIE. Przed tarnowskim sądem przysięgłych stanął onegdaj niejaki Jan Migut, 35-letni żebrak, pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa. Migut zaszedł w lipcu b. r. do domostwa Agnieszki Wietechy w Górze Ropczyckiej. W mieszkaniu Wietechy znajdowały się prócz Wietechowej, dwie inne kobiety. Dowiedziawszy się, że jedna z nich pobrała 10 złotych (!) zasiłku gminnego, żebrak postanowił pieniądze te zagarnąć i w tym celu uplanował ohydne morderstwo. Chciał zgładzić wszystkie trzy kobiety. Otrzymawszy nocleg, Migut rzucił się na swe ofiary, z których jedną zamordował, a dwie inne ciężko poranił. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczej morderstwa, wobec czego trybunał skazał Miguta na karę śmierci przez powieszenie.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO 18-LETNIEGO MŁODZIEŃCA. W Gorzycach (w Rybnickiem) odbyła się zabawa taneczna. Przybył na nią 18-let. Wilhelm Piątek z młodą towarzyszką. Po pewnym czasie młoda para opuściła salę, a w chwilę później rozległy się dwa strzały. Na dworze zauważyli przestraszeni towarzysze wijącą się z bólu z postrzeloną piersią młodą dziewczynę, obok zaś dogorywał Wilhelm Piątek, który pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

ŚMIERĆ 7 OSÓB POD GRUZAMI ZNISZCZONEJ FABRYKI. Z odciętej zupełnie od świata Worochty napływają co jakiś czas wiadomości urzędowe, kolportowane nieraz z narażeniem własnego życia. Wczoraj przedarł się stamtąd kurjer i przyniósł wiadomość, że skutkiem oberwania chmury została tam zniszczona doszczętnie fabryka eterycznych olejków kosodrzewinowych „Kowena" na Maryszewskiej nad potokiem Homol. Fabryka ta jest własnością firmy dr. Łucki i Sp. we Lwowie. Urządzenie zostało zupełnie zdemolowane. Ściany uległy rozbiciu, z pięknego gmachu nie zostało nic. We wnętrzu zlazało śmierć 7 osób, które zostały żywcem pogrzebane gruzami. Rozpoczęta akcja ratunkowa nie zdołała jednak uratować nieszczęśliwych. Dotychczas wydobyto 4 trupy, za dalszemi prowadzi się poszukiwania.

POŻAR M. KOCKA. Pożar w Kocku ogarnął 175 domów mieszkalnych i 125 zabudowań gospodarczych, pozbawiając dachu 150 rodzin chrześcijańskich i 233 rodziny żydowskie, z pośród 4-tysięcznej ludności tego miasteczka. Pożar powstał w młynie przerzucił się szybko na inne budynki, o których ocaleniu, wobec szerzącego się żywiołu, nie mogło być mowy. Między innemi spłonęła poczta, stacja telefoniczna, komisarjat policji i inne budynki państwowe.

Listy z Kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Ohydna zbrodnia ojcobójstwa.

Tarnów, 5 września.

Straszna zbrodnia spełniona została w okolicy Tuchowa. Mianowicie dnia 2 b m. o godzinie 22 we wsi Karwodży, na drodze powiatowej, prowadzącej z Tuchowa do Tarnowa, w odległości 2 klm. od Tuchowa, dokonano potwornego wprost ojcobójstwa na osobie 70-letniego Jana Boronia w ten sposób, że syn jego, Wojciech, pozbawił go życia, rozstrzaskując mu głowę kołem od wozu. Sprawca dla upozorowania śmierci ojca wskutek nieszczęśliwego wypadku z powodu upadku denata z wozu, kilkakrotnie przejechał zwłoki wozem.

Przeprowadzone dochodzenia posterunku policyjnego z kom. Jakubowem na czele, ustaliły osobę sprawcy, którego aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych w Tuchowie. Równocześnie przyaresztowano żonę denata, Marję, pod zarzutem nakłonienia syna do zbrodni, oraz brata sprawcy, 26 letniego Franciszka i siostrę sprawcy, Annę. Powodem zbrodni miały być niesnaski rodzinne, wątpliwy stosunek matki do młodszego syna, który dokonał zbrodni, oraz odmowa ze strony ojca dokonania podziału majątku między dzieci.

W statniej chwili dowiadujemy, że niezależnie od oględzin zwłok przez komisję sądowo-lekarską, ma się odbyć ekshumacja zwłok ś. p. Boronia, gdyż według zeznań sprawcy morderczego czynu, stary Boroń w stanie nietrzeźwym miał wypaść z wozu i ulec wypadkowi. Sprawa potwornego ojcobójstwa budzi niesłychaną sensację w Tuchowie i okolicy, a nawet w Tarnowie.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 7 września

MARJAN WAWRZKOWICZ, tenor lwowskiej opery i operetki zaangażowany na sezon zimowy do opery królewskiej w Bukareszcie, wystąpi gościnnie w teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej na otwarcie sezonu w „Królu Kawy", operetce polskiego kompozytora Tadeusza Millera. Wawrzkowicz partję tytułową w tejże operetce śpiewał z niebywałem powodzeniem we Lwowie.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Balladyna".
Czwartek: „Król".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Zabiłem" (Sessue Hayakawa).
Nowości: „Nędznicy" (zakończenie).
Promień: „Księżna Gdańska".
Sztuka: „Księżniczka Tralala".
Uciecha: „Królowa Folie Bergere" (Mady Christians).
Wanda: „Granica śmierci".
Warszawa: „Ja nie chcę kochać" i „W sidłach piratów".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek 8 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Jak powstaje film (scenarjusz, autor, reżyser") wygł dr. M. Jakubowski; godz. 19.55—20.05: Rozmaitości; godz. 20.05 do 20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, kmunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 17—17.25: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof H. Mościcki; godz. 17.25—17.50: „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa; godz. 17.50—18: Nadprogram, komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja w wykonaniu orkiestry Słobodnika i Gerwitza; godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.15 do 19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Rola lotnictwa w czasie pokoju" — wygł red. Józef Relidzyński; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Recital fortepianowy prof. Józefa Turczyńskiego; godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. komunikat P. A. T.

Poznań (280.4) Godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 18—19: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10 do 19.35: 16-ta lekcja języka angielskiego, wykłada p M. Arend, lektor U. P.; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t.: „Obrzędy ludowe, związane ze świętami Matki Boskiej", wygłosi prof. dr. Wit. Klinger; godz. 20.30—22: Wieczór muzyki rosyjskiej. Udział biorą: Natalja Padlewska (fortepian), Melanja Sokołowska (sopran), Zygmunt Kalinowski (baryton), Stanisław Doliński (wiolonczela), Tomasz Dąbrowski (tenor); godzina 22: Sygnał czasu. Komunikaty Z. O. K. Z.; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton"

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17: Koncert; godz. 20.30: Muzyka i pieśni weselne, następnie komedja; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Monachjum (535.7) Godz. 16.30: Koncert kwartetu; godz. 19.30: Koncert fortepianowy; godz. 20.50: Koncert.

Langenberg (468.8) Godz. 13.10: Koncert ork.; godz. 17.30: Transmisja koncertu z kawiarni; godz. 20.30: Muzyka kameralna; godz. 22.30: Koncert.

Rzym (450) Godz. 17.45: Koncert; godz. 21.10: Transmisja z teatru.

Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz. 16.15: Koncert; godz 20: Koncert tercetu; godz. 21: Pieśni ludowe.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert ork.; godz. 20: Koncert solistów; godz. 21: Dramat.

60-lecie Związku Dublańczyków.

Dn. 11 bm. odbędzie się w Dublanach obchód 60-lecia dawneko Twa Bratniej Pomocy słuchaczów Akademji Rolniczej w Dublanach, obecnie „Kółka Dublańczyków studentów oddziału rolniczego politechniki lwowskiej".

Szkoła rolnicza w Dublanach została założona przez Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, kierowane wówczas przez Leona ks. Sapiehę — w roku 1855. W roku 1878 przeszła szkoła na etat Wydziału krajowego galicyjskiego i wówczas też zaczął się rozwój Dublan. Największy rozkwit przypada na lata przedwojenne, gdy rozbudowywano poszczególne zakłady, tworzono nowe instytuty a liczba studentów sięgała półtorej setki. Wojnę światową przeszła Akademja szczęśliwie i dopiero walki ukraińskie 1918 roku zniszczyły ją tak silnie, że wątpiono w możliwości odbudowy. Ostatecznie połączono wtedy Dublany z Politechniką lwowską, gdzie tworzy oddział rolniczy.

W roku 1866 powstało Two Bratniej Pomocy słuchaczów szkoły rolniczej w Dublanach, o celach samopomocowych, naukowych, towarzyskich i społecznych. Działalność społezną realizowało Two przez współdziałanie ze specjalnemi organizacjami jak np. Towarzystwo Szkoły Ludowej, Macierz Cieszyńską, Bank Ratunkowy w Poznaniu i t. d.

Wznowiony w roku 1919 związek studentów zmienił nazwę na „Kółko Dublańczyków studentów Oddziału Rolniczego Politechniki Lwowskiej". Działalność powojenna ogranicza się niemal wyłącznie do dziedziny naukowej. Bibljoteka, czytelnia, skrypta, referaty, wycieczki i praktyki. Zjazd w Dublanach skupi niewątpliwie licznych b. członków Twa i uczestników życia dublańskiego.

Wystawa uniwersytetów.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Rzym, 31 sierpnia.

Sierpień jest w Rzymie par excellence miesiącem wystaw. Przed paroma zaledwie dniami zamknięto urządzoną przez Związek artystów przy Via Margutta wystawę zanikłego Rzymu, a już mamy nową, jedyną w swoim rodzaju, wystawę uniwersytetów. Jest ona istotnie jedną z najciekawszych wystaw o typie mało, a bodaj wcale dotychczas nierozpowszechnionym. Wystawa uniwersytetów wyłącznie włoskich zgromadziła niesłychanie interesujący materjał, na który złożyły się eksponaty uniwersytetów w Rzymie, Neapolu, Padwie, Pawji, Perugji, Florencji, Bolonji i Genui. Wszechnice te, obok materjałów zwykłych — w postaci książek, fotografij, wykresów i reprodukcyj — nadesłały wiele okazów, wyróżniających się walorami artystycznemi, estetycznemi, historycznemi i kulturalnemi.

Tak więc: fakultety specjalne uniwersytetu rzymskiego przedstawiły dwa przepyszne atlasy geograficzne wykonane ręcznie z nadzwyczajną wytrwałością, wspaniale ozdobione i mające bezcenną wprost wartość, 18-tomową kolekcję zielników i wszelkiego rodzaju zbiorów botanicznych, a także nadzwyczaj ciekawe i charakterystyczne wykazy archiwów d'Annunzia, Oberdana i Orianiego. Uniwersytet neapolitański wystawił bogaty, interesujący zbiór najdawniejszych dyplomów, wypisywanych na pergaminie, kunsztownie ilustrowanych, oraz kolekcję portretów i płaskorzeźb czy popiersi, uwieczniających podobizny znakomitych uczonych i profesorów, wykładających na uniwersytecie neapolitańskim. Padwa popisała się nadewszystko swoją szkołą inżynieryjną, gdy Uniwersytet jej dał słynną kolekcję ze zbiorów Albertotti, wymownie ilustrującą historję przyborów okulistycznych: okularów, lornet, lornetek i t. p. Perugja dała pokaz wytworności stylu umbryjskiego, wystawiając meble renesansowe, zdobiące uroczystościowe sale jej uniwersytetu. Genua dostarczyła zbioru dyplomów Wyższej Szkoły inżynierów morskich, Bolonja, Medjolan, Florencja, Sienna, Tryjest, Wenecja dopełniły świetnego obrazu obesłaniem Wystawy różnorodnym materjałem, złożonym przeważnie z książek, fotografij i wykresów.

Do ciekawych okazów naukowych i przemysłowych należą zbiory cyrenejskie, oraz kolekcja produkcji jedwabniczej z Como, wśród której nie brak, oczywiście, utkanego z jedwabiu wizerunku Mussoliniego. Wielostronność Wystawy žaznacza się chociażby włączeniem do rzędu jej eksponatów wszystkiego, co pozostaje w związku z alpinizmem i sportem turystycznym. Na ten ostatni rodzaj eksponatów poświęcono specjalną salę, urządzoną sumptem i staraniem międzyuniwersyteckiego Koła Turystycznego. Wreszcie specjalna sala mieści graficzne pokazy działalności uniwersyteckich grup faszystowskich i Narodowego Związku uniwersyteckiego, z którego wyłoniły się przeważnie te grupy. Wystawa, zarówno pod względem doboru eksponatów, jak umiejętnego ich rozmieszczenia i estetycznego przyozdobienia całości, sprawia wrażenie jaknajdodatniejsze.

Dział gospodarczy.

Podwyższenie kapitału zakładowego Banku Gospodarstwa Krajowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 września. **Kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa Krajowego zostanie w najbliższym czasie podwyższony o 25 miljonów złotych w złocie.**

—0—

Polski przemysł naftowy a rozbicie kartelów naftowych.

Sfery gospodarcze i rządowe w Polsce winny zwrócić uwagę, na ostatnio zaszłe wypadki w polskim przemyśle naftowym, których doniosłość, zarówno dla tego przemysłu, jak i dla całego naszego gospodarstwa społecznego, tak ze względów gospodarczych jak i socjalnych jest ogromna. Polski przemysł naftowy, zarówno przetwórczy (jak i wiertniczy, przeżywa od czasu wojny kryzys chroniczny i właściwie nietylko nie rozwija się, lecz ledwo wegetuje. Przyczyny tego stanu rzeczy były już niejednokrotnie poruszane. Specjalne lokalne trudności wiertnicze, niedostateczna ilość ropy w kraju, brak kapitałów obrotowych, wszystko to są znane powszechnie momenty utrudniające rozwój polskiemu przemysłowi naftowemu.

Jednym ze środków, który **choć w części przeciwważył te ujemne momenta, było istnienie kartelu naftowego i parafinowego,** regulujących ceny produktów naftowych zarówno na rynkach krajowych, jak i w eksporcie. Jednakże jeden i drugi kartel przestał istnieć. Kartel naftowy został już dość dawno zlikwidowany, zaś parafinowy, który uważano za podstawę, na której mogło przyjść do skartelizowania całego przemysłu, został przed kilku dniami rozwiązany.

Dla ludzi nie myślących kategorjami gospodarczemi i uprawiających na terenie gospodarczym demagogję, fakt ten może wydawać się godnym uznania, gdyż niewątpliwie spowoduje on pewną, pozatem dość nieznaczną zniżkę cen rpoduktów naftwoych. Nie zdają sobie ci ludzie sprawy, że **zyskując potanienie nafty o parę groszy na litrze na rynku wewnętrznym** przy minimalnej konsumcji 4 i pół litra na głowę rocznie, **podcinają podstawy normalnej egzysetncji przemysłu naftowego,** w którym pracują olbrzymie rzesze robotników i który posiada wielką doniosłość z punktu widzenia obrony państwa.

Jeżeli więc sfery gospodarcze zdają sobie sprawę z pożyteczności i wprost konieczności skartelizowania przemysłu naftowego, to przedewszystkiem nie z punktu widzenia pojedynczych przedsiębiorstw, lecz polskiego przemysłu naftowego pojętego jako całość. Jakie to przyczyny doprowadziły do rozbicia kartelu? **Okoliczności, które bezpośrednio spowodowały likwidację kartelu są mało znaczące, błahe,** są wyrazem ośrodkowej działalności kilku przedsiębiorstw. forsujących swoje drobne interesiki i ambicyjki. Działalność ta **jest wynikiem niezrozumienia ogólnego interesu przemysłu naftowego ze strony pewnych przedsiębiorstw.** I tak pewne Towarzystwo naftowe kierowane z Wiednia, traci grube sumy na inwestycjach, mających na celu podniesienie produkcji benzyny, przez zużytkowanie półproduktów zapomocą nowych metod amerykańskich, następnie ma pretensję do kartelu by partycypował w tych stratach i brał w nich udział. Na skutek odmowy rozpoczyna walkę konkurencyjną z kartelem. W innym wypadku rafinerja nie posiadająca własnych szybów naftowych, niezadowolona jest ze zbyt małego przyznanego jej do przerobienia kontyngentu ropy, a skoro okazuje się, że kartel nie może mimo najlepszych chęci większego kontyngentu przyznać, rozpoczyna walkę z kartelem. W innym wypadku przedsiębiorstwo, a raczej grupa przedsiębiorstw pragnie zaprowadzić import ropy rumuńskiej, nie posiadając dostatecznej ilości surowca krajowego, a skoro kartel przeciwstawia się tej oczywiście krótkowzrocznej polityce, po pewnym okresie czasu zarówno szkodliwej dla przemysłu rafineryjnego jak wytwórczo-wiertniczego, grupa przedsiębiorstw łamie umowę kartelową.

I inne przedsiębiorstwa naftowe teżby mogły wysuwać najrozmaitsze pretensje, rzekome pokrzywdzenia, które zresztą nieuniknienie muszą mieć miejsce w wielkich zrzeszeniach gospodarczych, starających się uzgodnić niejednokrotnie różniące się między sobą interesy gospodarcze, a jednak **większość bardzo poważnych przedsiębiorstw naftowych nie stawia żadnych specjalnych żądań.** Do tych przedsiębirostw należy ostatnio państwowy „Polmin" oraz „Standard Oil Co.", która najłatwiej obeszłaby się bez kartelu.

Sprawa **unormowania z powrotem stosunków w polskim przemyśle naftowym jest warunkiem sine qua non istnienia i względnego nawet rozwoju tego przemysłu.** Ostatnie klęski żywiołowe nie przyczyniły się napewno do poprawy sytuacji w tym przemyśle. Od dłuższego czasu **szereg przedsiębiorstw naftowych wykazuje olbrzymie deficyty** idące w dziesiątki tysięcy dolarów miesięcznie. Stajemy wobec problemu nietylko wstrzymania się kapitału zagranicznego od nowych inwestycyj, ale **wobec możliwości wycofania już inwestowanych kapitałów.** Przypuszczalnie wówczas polski przemysł naftowy zostałby opanowany przez kapitał amerykański, co miałoby niezwykle doniosłe znaczenie nietylko gospodarcze, ale nawet i polityczne. Wszyscy poważnie myślący przemysłowcy naftowi, którym zależy na przyszłości przemysłu naftowego w Polsce, zdają sobie sprawę z grozy sytuacji. **Czas najwyższy,** by od planów przejść do działań, **by rozpocząć sanację stosunków w polskim przemyśle naftowym,** aby sfery kompetentne winne rozbiciu, zawróciły z drogi, na którą weszły.

rom. b.

—0—

O racjonalną politykę leśną.

W ostatnich latach wedle obliczeń min. rolnictwa, wyrąb w lasach prywatnych przewyższał conajmniej o 50 proc. ich zdolność produkcyjną, zaś zalesienie gruntów po wyciętych drzewostanach nie następowało w dostatecznych rozmiarach, by utrzymać stan lasów na jednakim poziomie. W dodatku w pierwszych latach niepodległości udzielono szeregu zezwoleń na zmianę uprawy z leśnej na rolną. Ostatnio niezwykle korzystna konjunktura na rynkach światowych spowodowała znaczny wzrost eksportu drzewa z Polski, który wyniósł w r. 1926 — 9 miljonów metrów^3, zaś w pierwszem półroczu br. doszedł do 5.840.000 m^3.

W razie dalszej tak intensywnej eksploatacji, niezastąpionej odpowiedniem zalesieniem, groziłoby nam stosunkowo w krótkim czasie, wyniszczenie naszych zapasów drzewa, a wówczas bylibyśmy zdani na import, który odbywa się w warunkach coraz trudniejszych, ze względu na wyczerpywanie się zapasów leśnych w krajach Europy północno-wschodniej.

Wobec tego koniecznem jest zastosowanie ze strony rządu odpowiedniej polityki lasowej, któraby nam zapewniła ciągłość produkcji. — Przedewszystkiem więc aktualną jest sprawa podwyższenia cła wywozowego na surowiec drzewny. Doniosłe znaczenie posiada rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej wydane 24 lipca br. o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa. Rozporządzenie to unifikuje w różnych dzielnicach przepisy o ochronie lasów. Do najważniejszych przepisów rozoprządzenia należy dopuszczenie zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania, jedynie na podstawie zezwolenia władz, — nakaz zalesiania gruntów leśnych pozbawionych drzewostanu w ciągu trzech lat, oraz nakaz zagospodarowania lasów, według planów urządzenia gospodarstwa leśnego. Rozporządzenie wprowadza na całym terenie państwa orzecznictwo ogólnych władz administracyjnych, w miejsce pewnych szczególnych instytucyj i organów lasowych, które głównie istniały w b. Kongresówce.

Po raz iperwszy w budżecie ministerstwa rolnictwa przewidziano na zalesienie nieużytków 500.000 zł., przyczem akcja zalesiania prowadzona jest za pośrednictwem komunalnych związków. Obecnie ministerstwo opracowuje projekt ustawy o spółkach leśnych, który ma umożliwić racjonalną gospodarkę w lasach drobnej własności. Nadto z innych prac dotyczących lasów, należy przytoczyć ustawę o zagosopdarowaniu lasów państwowych, oraz ustawę o prawie łowieckiem.

Widoki rozwoju stosunków handl. polsko-tureckich.

Turcja, jak wiadomo, stanowi dla nas dobry teren dla ekspanzji eksportowej. Mimo to dotychczas nasz eksport do Turcji wynosi zaledwie 2 proc. tureckiego przywozu. Ostatnio obustronne stosunki zostały nieco popsute, przez sprawę monopolu spirytusowego. Przypuszczalnie jednak rząd turecki, niedługo przekona się sam o niekorzystności eksploatacji na własną rękę.

Masowy eksport na rynku tureckim musi być prowadzony bardzo ostrożnie. Nie można wysyłać towaru, nie zbadawszy uprzednio rynku, co najlepiej można zrobić za pośrednictwem komiwojażerów. Charakterystycznym przykładem tego jest, że swego czasu nadesłano z Polski około 3.000 pługów, których nie sprzedano tak, że w końcu zdatne były one jedynie na szmelc. Tymczasem pługi nasze są bardzo poszukiwane w Turcji i n. p. taka firma jak Ventzky w Grudziądzu, zainstalowała się na rynkach tureckich, wywożąc znaczne ilości maszyn rolniczych. Obok narzędzi rolniczych wszelakiego rodzaju, większe widoki zbytu mają wyroby platerowane, których zbyt powoli wzrasta.

Przywóz z Turcji do Polski również jest nie wielki. Mógłby obejmować rodzynki, figi, pomarańcze, dywany maszynowe, oraz tytoń. — Wszystkich tych towarów sprowadzamy z Turcji bardzo mało. Warunki ożywienia stosunków handlowych są niezłe. Warunki transportów naogół dobre, zaś zawarty przez nas układ handlowy w Turcji jest korzystny. Dla rozwoju naszego handlu z Turcją byłoby pożądane, by jeden z poważniejszych naszych banków założył swój oddział w Konstantynoplu lub w Angorze. Znajdujące się tam oddziały różnych większych banków europejskich, okazują wybitną pomoc kupcom swoich krajów.

—o§o—

Djarjusz ekonomiczny.

— **Wpływy podatkowe w sierpniu** przyniosą pewną nadwyżkę ponad preliminowane w tym miesiącu dochody.

— **Zapas obcych walut i kruszców w Banku Polskim** wzrósł w ostatniej dekadzie sierpnia o około 5 mil. złotych w złocie.

— **Obrady międzyministerjalnej komisji w sprawie utworzenia państwowej rezerwy zbożowej** toczyły się w Banku Rolnym w Warszawie. Na posiedzeniu tem referowano warunki umowy z magistratem m. Krakowa z Związkiem współdzielni spożywców.

— **Strajk budowlany wybuchł w Poznaniu** w związku z żądaniem podwyższenia płac i objął przeszło 1.000 osób.

— **Wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich** należy oczekiwać w jesieni. Będą one prowadzone na płaszczyźnie czysto gospodarczej.

— **Porozumienie między „Standard Oil Co" a „Royal Dutch", jest możliwe.** Wypowiedzenie specjalnej umowy między temi towarzystwami zapowiedziane na 1 września, zostało odroczone na terenie Persji na czas nieograniczony, co dowodzi możliwości porozumienia między oboma koncernami.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

DZIAŁALNOŚN BANKU ROLNEGO. W dn. 31 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego. Na posiedzeniu tem powzięto szereg doniosłych uchwał w sprawie dalszej działalności Banku i przedstawiono dotychczasowy jego rozwój.

Wzrost działalności kredytowej Banku charakteryzują następujące cyfry: kredyty krótkoterminowe podniosły się z 52 milj. do 115, długoterminowe w listach zastawnych z 4.5 milj. do 17; fundusz administracyjny z 59 milj. do zgórą 100, ogólna suma bilansowa ze 150 milj. do 298.

Tragiczne zwycięstwo Oceanu.



Olbrzymia przestrzeń wodna, dzieląca kontynenty, pochłania coraz to nowe ofiary, mimo to coraz to nowi bohaterzy próbują śmiałych lotów nad morzami. Lot *San Francisko-Honolulu*, w którym wzięło udział 7 samolotów, pochłonął już kilka ofiar, między któremi była i kobieta *Mildred Doran* (portret jej damy onegdaj). Lot ten, w którym odniósł zwycięstwo pilot *Arthur Goshel*, przyniósł mu jako nagrodę 35.000 dolarów. Goshel przeleciał tę przestrzeń w 26 godzin i 17 minut. *San Francisco* jest wielkiem miastem handlowem i portowem w Kalifornji na zach. wybrzeżu Ameryki Półn. i leży na półwyspie 48 klm. długim a 10 klm. szerokim. *Honolulu* jest głównem, również portowem i handlowem miastem wysp hawajskich i leży na południowym cyplu wyspy *Oaha*.

Jeżeli chodzi o kierunek działalności kredytowej, to w kredycie krótkoterminowym zmierza ona wyraźnie ku wspomaganiu spółdzielni i kas komunalnych, którym łącznie udzielono przeszło 80 proc. ogółu kredytów, w kredycie zaś długoterminowym 74 proc. udzielono drobnej własności do 20 ha i 19 proc. posiadaczom od 20 do 50 ha.

W sprawie lokaty listów zastawnych zanotowano pocieszający objaw możności lokowania ich w pewnej mierze na wolnym rynku wewnętrznym. W zakresie funduszów administrowanych poszczególne ministerstwa, celem usprawnienia działalności, przystąpiły do konwersji dawnych funduszów. W dziedzinie agrarnej P. B. R. dokonał przyjęcia dóbr Krotoszyńskich i przystąpił do opracowania planu parcelacyjnego tego wielkiego objektu. Poczynione dalsze uproszczenia w kredytach długoterminowych, dzięki zastosowaniu bardzo daleko idących skrótów treści do wykazu hipotecznego.

Wśród uchwalonych wniosków zasługuje na uwagę przyznanie pomocy kredytowej w sumie około 3 milj. zł. — w tem na kredyty krótkoterminowe dla spółdzielni 1.300.000 zł., na nasiona selekcyjne 1.100 tys. zł., oraz decyzja, co do natychmiastowej pomocy dla ludności, dotkniętej klęską powodzi w Małopolsce Wschodniej.

Ponadto uchwalono poczynić starania o obniżenie opłat hipotecznych i rejentalnych na całym terenie państwa, oraz upoważniono dyrekcję do zapewnienia rolnikom azotniaków na sezon wiosenny 1928 r. w ilościach dostatecznych.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ZNOWU REWIZJI PLANU DAVESA. Na ogólnym zjeździe związku przemysłowców niemieckich we Frankfurcie n. M. dłuższe przemówienie wygłosił prezes związku tajny radca prof. Duisburg, który omawiając sytuację gospodarczą Rzeszy, dał pesymistyczny obraz dzisiejszej sytuacji gospodarczej. Wywóz niemiecki nie wykazuje ostatnio żadnego rozwoju. Deficyt niemieckiego bilansu handlowego wynosił w latach 1925 i 1926 — 4 miljardy, a pokrywany jest wyłącznie z pożyczek zagranicznych. Obecnie zadłużenie Niemiec wynosi wraz ze świadczeniami odszkodowawczemi przeszło 32 miljardy, których obciążenie procentowe roczne wynosi 2 miljardy marek. **Największym ciężarem Niemiec, zdaniem Duisburga, są świadczenia odszkodowawcze. Rewizja ich jest nie do uniknięcia.** Następnie minister gospodarstwa krajowego Kurtius w przemówieniu swem zaznaczył, że sytuacja gospodarcza Niemiec nie daje powodu do poważniejszego niepokoju, a to z przyczyny wzmożenia produkcji niemieckiej. Ożywienie to polega na wprowadzeniu nowych inwestycyj, co w następstwie powoduje zapotrzebowanie surowca i wpływa na rozwój przywozu do Rzeszy. Jeżeli w tej sytuacji eksport niemiecki utrzymać się może w przybliżeniu na poziomie 1926 r., gdy odpływ towarów z Niemiec był najsilniejszy, to zdaniem Kurtiusa, sytuacja wywozowa Niemiec może być oceniona, jako dobra.

NOWE KSIĄŻECZKI CZEKOWE P. K. O. — Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadza obecnie książeczki czekowe nowego wzoru, a mianowicie oddzielnie dla czeków kasowych, a oddzielnie i wyłącznie dla czeków przekazowych i przelewowych. Przepisy normujące posługiwanie się czekami są wydrukowane na okładkach książeczki. Celem zmniejszenia ryzyka możliwych nadużyć P. K. O. ograniczyło wysokości kwoty na jaką może opiewać jeden czek kasowy do 20.000 zł. Ponadto nowe czeki kasowe opatrzone są w tabliczkę obliczeniową, na której klijenci przez odpowiednie nacięcia oznaczają kwotę, na jaką czek wystawiają. Przy podejmowaniu większych kwot od 20.000 należy wystawić odpowiednią ilość czeków, z których żaden nie może być wyższy nad 20.000 zł.

Termin ważności czeków dawnego wzoru upływa z dniem 31 grudnia br. Przed tym terminem winni przeto uczestnicy obrotu czekowego w P. K. O. zaopatrzyć się w nowe formularze czekowe. Za przedłożeniem książeczki starego typu, zawierającego conajmniej 25 niezużytych blankietów, P. K. O. wydawać będzie od 1—30 grudnia nowe książeczk czekowe bezpłatnie.

TRANSAKCJA KOMPENZACYJNA POLSKO-SOWIECKA. W najbliższych dniach dojdzie do skutku bardzo poważna transakcja, zawarta między grupą przemysłowców polskich a przedstawicielstwem handlowem Z. S. R. R. w Polsce.

Grupa przemysłowców polskich dostarczy syndykatom sowieckim wszelkiego rodzaju wyroby metalowe wartości 600 tysięcy dolarów, w zamian za co otrzyma pierwszorzędnej jakości tytoń, przeznaczony dla monopolu tytoniowego w Polsce na ogólną sumę 400 tysięcy dolarów, resztę zaś 200 tysięcy dolarów otrzyma w gotówce w ciągu roku.

Po załatwieniu dość skomplikowanych formalności, związanych z tą transakcją, nastąpi podpisanie umowy.

ZMNIEJSZENIE LICZBY BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU. Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 24 do 31 sierpnia br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 3.514 osób i wynosiła 43.111 osób. Największa cyfra bezrobotnych przypada na górnictwo — 18.829, najmniejsza na przemysł chemiczny — 11. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.217, niewykwalifikowanych — 12.488, rolnych — 201, umysłowych — 2.789, uprawnionych do pobierania zasiłków — 26.357.

REKORDOWE PRZEWOZY POLSKIEJ LINJI LOTNICZEJ. Statystyka Polskiej Linji Lotniczej Aerolot wykazuje za miesiąc sierpień br. rekordowe cyfry, a mianowicie: samoloty podczas 367 lotów przeleciały przestrzeń 106.840 klm., osiągając regularność 99%. Pasażerów przewieziono 1.068, towarów — 29.578 klg., poczty 1.732 klg. Szczególnie linja gdańska wykazała ogromną ruchliwość tak, że przez pewien czas uruchomiono podwójną komunikację.

ZATARG WĘGLOWY POLSKO-CZESKI. Konflikt w sprawie dowozu węgla polskiego ze Śląska nie został dotychczas zlikwidowany. Jak wiadomo, został przez rząd czeskosłowacki udzielony faktyczny monopol handlu węglem polskim nowemu towarzystwu, finansowanemu przez dwie instytucje z kapitałem i wpływami ogrannymi. Krok ten, nie mówiąc o tem, że jest sprzeczny z wyraźnem brzmieniem umowy polsko-czeskiej wyeliminował szereg firm, które dotychczas handel węglem polskim prowadziły. Poza konfliktem z rządem polskim, ministerstwo robót publicznych wywołało w ten sposób konflikt z poszkodowanemi firmami.

USTALENIE ADRJATYCKICH TARYF KOMUNIKACYJNYCH. W dniu 9 września odbędzie się w Krakowie konferencja w sprawie ułożenia taryfy związków komunikacyjnych adrjatyckich. Udział w tej konferencji wezmą przedstawiciele zarządów kolei Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Bawarji, Włoch oraz przedstawiciele linij kolei adrjatyckich. — Konferencja ta z tego powodu jest ważna dla Polski, że chodzi tu m. in. i o kwestję eksportu węgla polskiego na południe. Zauważyć należy, że o tranzyt węgla polskiego przez terytorjum tych państw współzawodniczą ze sobą Austrja i Węgry.

NOWE LINJE TELEFONICZNE. Min. poczt i telegrafów projektuje zaprowadzenie w roku 1928 bezpośredniej komunikacji telefonicznej Warszawa—Rumunja (przez Łódź, Lwów, Śniatyn), Gdynia—Berlin i założenie kabla międzymiastowego, który podejmie ważniejsze ośrodki kraju (na południu i zachodzie).

W najbliższych dniach ministerstwo przystępuje do przeprowadzenia prób telefonicznych na linji Warszawa—Moskwa. Równocześnie założone zostaną nowe linje telefoniczne: Warszawa — Poznań — Gdynia — Poznań, Kraków — Poznań, Katowice — Poznań, Warszawa — Gdynia i Warszawa — Sosnowiec.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W IV KWARTALE B. R. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż termin wnoszenia podań o przywóz towarów reglementowanych w IV kwartale b. r. upływa z dniem 18 września br.

EKSPORT DO GRECJI. Większa firma komisowo-ajencyjna w Salonikach pragnie objąć przedstawicielstwa polskich firm eksportowych na Grecję. Poszukiwane chwilowo wyroby wełniane, bawełniane, cukier itd. Adres firmy dostarczy Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

KONJUNKTURY NA RYNKU DRZEWNYM. Tendencja na drzewo okrągłe bardzo silna. Ceny wysokie — dochodzą do 40—50 zł. za metr sześc. franco wagon załadowania. Wysokość ich wpływa ujemnie na przemysł tartaczny, gdzie ceny materjałów tartych pozostają nadal niskie. Wśród artykułów eksportowych bardzo silną tendencję wykazuje papierówka (świerk, służący do wyrobu masy papierowej), w związku z pokrywaniem przez dostawców zobowiązań. Cena jej waha się za 1 metr. przestrzenny od 2.50—2.60. Tendencja i ceny na kopalniaki bez zmiany.

PRZEWOZY „ŻEGLUGI POLSKIEJ". W miesiącu sierpniu statki państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska" przywiozły w tonach metrycznych następujące towary: W eksporcie z Polski — 20.104.5 ton węgla, 5.189 ton drzewa, razem — 25.293.5 ton.; w imporcie do Polski — 4.523.5 ton tomu żelaznego, 2.720 ton rudy żelaznej, razem — 7.243.5 ton. Ogółem we wspomnianym okresie statki Żeglugi Pol. przewiozły 32.537 ton towarów, przy czem odbyły 11 podróży z ładunkiem. W czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. statki Żegl. Pol. przewiozły w eksporcie z Polski — 74.841 ton węgla, 41.095 ton drzewa, razem — 115.936 ton. W przewozie między portami za granicznemi — 28.153.5 ton węgla. W imporcie do Polski — 15.404.5 ton tomasówki, 3.500 ton fosfatów, 263 t. tytuniu, 4.407 ton złomu, 2.700 ton rudy żelaznej, przyczem odbyły 68 podróży.

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ. W lipcu b. r. wyprodukowano i odtłoczono w okręgu borysławskim ogółem 4556.65 cystern 10-cio tonnowych, t. j. o 126 cystern więcej, aniżeli w czerwcu, wskutek tego, że lipiec był o 1 dzień dłuższy. Największą produkcję w dziale ropy borysławskiej wykazała firma „Limanowa", która wyprodukowała 696.37 cystern (w czerwcu 718.34, a w maju b. r. 802.84). Produkcja innych towarzystw przedstawiała się następująco (pierwsza cyfra z lipca b. r., druga i trzecia dla porównania z czerwca respective z maja b. r.): „Premjer wraz z Małopolskim Przemysłem Naftowym" 537.84 cystern, — 611.83 — 615.05, „Fanto" 480.27 — 493.97 — 479.45, „Nafta" 453.56 — 413.78 — 418.79, „Galicja" 404 — 347.88 — 384.40, „Standart-Nobel" 310.01 — 288.99 — 301.30, „Karpaty" 296.27 — 303.34 — 297.88 cystern. W dziale ropy mraźnickiej specjalnej największą produkcję wykazały: firma Lindenbaum: 6.052, Backenroth i Horn 5.179.8 i Faustyna 2.8199 cystern, w dziale ropy schodnickiej — Sp. Akc. dla Przemysłu Gazów Ziemnych i Naftowego 8517 — Galicja 5119, Winiarz 16.35, w dziale ropy Urycz — Sp. Akc. dla Przemysłu Naft. Gaz. Ziem. — 69.65, a Sp. „Urycka" — 6114 cystern.

POLSKI PRZEMYSŁ PAPIERNICZY. Sytuacja przemysłu papierniczego w miesiącu sierpniu w odniesieniu do poprzedniego miesiąca, ogólnie biorąc, nie uległa zmianie. Krajowe fabryki mają dostateczną ilość zamówień. Od dłuższego czasu daje się jednak we znaki na rynku papierniczym brak papieru drukowego, a przyczyny tego zjawiska należy szukać w niedostatecznej produkcji. Niemile odczuwa przemysł papierniczy drożenie zasadniczego surowca, jakiem jest drzewo świerkowe, na wyrób mas drzewnych. Tendencję zwyżkową należy tłomaczyć zbyt wielkim wywozem drzewa świerkowego za granicę.

ZBIORY CHMIELU NA UKOŃCZENIU. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o zbliżającem się zakończeniu zbiórki chmielu. Urodzaj, jak to kilkakrotnie wzmiankowaliśmy, jest zupełnie dobry tak pod względem ilości, jak i gatunku chmielu. Tranzakcyj narazie jeszcze brak. Producenci nie kwapią się ze sprzedażą. Tłomaczyć to zapewne należy dość niskiemi cenami, z któremi nie mogą narazie pogodzić się producenci.

Urodzaj chmielu w innych krajach Europy również wypadł pomyślnie. Pewne niespodzianki mogą jednak jeszcze zajść w Niemczech, gdzie chmiel w zeszłym roku uległ zarazie czerwonego pajączka.

W Czechosłowacji ceny ukształtowały się mniej więcej na 2.200 koron czeskich za mały centnar (50 klg.).

Różne wiadomości.

NIEUDANA PROBA. Wielką sensację wywołało w Sztokholmie aresztowanie pewnego inżyniera, który wsławił się szeregiem ważnych wynalazków. Uwięziono go za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, doskonale, nawiasem mówiąc, naśladujących prawdziwe stukoronówki szwedzkie. Zapytany o pobudki tego przestępstwa, inżynier tłumaczył się w sposób dość oryginalny. „Wynalazłem nową maszynę ulepszoną do drukowania bank notów i miałem zamiar zaofiarować ją rządowi, który nabył już odemnie kilka patentów. Sumienność nakazywała mi wszakże wypróbować uprzednio wartość tej udoskonalonej metody — nie mogę proponować tandety...!". Próba wypadła niepomyślnie, gdyż wynalazca znalazł się pod kluczem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.